DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopis u Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. | Toruń, środa 7 września 1932 | Nr. 205

Sensacyjny zwrot w polityce gdańskiej

Otwarta walka hitlerowców z Senatem Wolnego Miasta

W polityce gdańskiej zaszły nagle sensacyjne zmiany, które jednym zamachem wywróciły istniejącą koalicję rządzącą i doprowadziły do wybuchu ostrej walki pomiędzy wojskową organizacją hitlerowców z jednej strony, a partjami nacjonalistów i centrowców z drugiej strony. Przebieg wypadków jest następujący:

Dopływ radykalno lewicowych elementów do partji hitlerowców był w ostatnim czasie tak silny, że żywioły te zaczęły wywierać coraz silniejszy nacisk na kierownictwo partji, aby wystąpić radykalnie i bezkompromisowo przeciw programowi społecznemu Senatu. Równocześnie żywioły radykalno-prawicowe stronnictwa hitlerowców gdańskich znajdujące się od dawna w tej partji ukazały silne zdenerwowanie i niezadowolenie z powodu pewnego łagodzenia atmosfery polsko-gdańskiej. Po naradach z wodzami hitleryzmu w Monachjum i Berlinie, postanowiono dążyć w Gdańsku do objęcia władzy przez hitlerowców bez kompromisu z innemi ugrupowaniami. Rządy senatorskie mają spocząć całkowicie, albo przynajmniej w lwiej i najważniejszej części w rękach senatorów hitlerowskich. Do tego celu zaprowadzić mają nowe wybory, które hitlerowcy chcą przeprowadzić, wysuwając radykalne hasła zarówno społeczne, jak i narodowe.

Wobec takiego postanowienia zarząd gdańskiego stronnictwa hitlerowców postawił poufnie obecnemu Senatowi gdańskiemu ultimatum, w którem uzależnia od odpowiedzi Senatu dalsze pozostawanie w koalicji rządzącej. W sobotę 3 września b. r. o godzinie 12-tej upłynął czas żądany na odpowiedź. Senat wprawdzie odpowiedział na 16 postulatów ultimatywnych partji hitlerowców w przepisanym czasie, ale przyrzekł rozpatrzenie dalekoidących radykalnych zmian żądających postulatów w przyszłości.

Wodzowie partji hitlerowskiej z Gdańska, w obecności sztabowców z Rzeszy, uznali odpowiedź obecnego senatu gdańskiego za niewystarczającą. POSTANAWIAJĄC ZERWAĆ STOSUNKI KOALICYJNE Z NACJONALISTAMI, CENTROWCAMI I ŚRODKOWEMI GRUPOWANIAMI I PRZEJŚĆ DO NAJSILNIEJSZEJ OPOZYCJI I OTWARTEJ WALKI WOBEC DOTYCHCZASOWYCH TOWARZYSZY KOALICYJNYCH A ZWŁASZCZA RZĄDZĄCEGO SENATU GDAŃSKIEGO.

Środkiem do dojścia do władzy hitlerowcy ma być ROZWIĄZANIE OBECNEGO SEJMU GDAŃSKIEGO I NOWE WYBORY PARLAMENTARNE. Przywódca gdańskich hitlerowców Forster i jego towarzysz Greiser oświadczyli publicznie na niedzielnej manifestacji swej partji oraz w ulotce rozrzucanej w poniedziałek rano po całym terenie W. Miasta, że zapowiadają najostrzejszą walkę wobec Senatu a zwłaszcza senatora spraw wewnętrznych i policji Hinza, którą obliczają na 6 do 8 tygodni.

Tem samem Wolne Miasto Gdańsk stanęło pod znakiem groźnych tarć wewnętrznych i rozruchów. Przypuszczać należy, że i polityka polsko-gdańska zostanie prędzej czy później tym zwrotem wypadków dotknięta. Już w tej chwili nie ulega wątpliwości, iż przyszłe tygodnie przyniosą ludności Wolnego Miasta Gdańska liczne niepokoje i niepomierne zaostrzenie walk politycznych. Ludność polska w pierwszej linji narażona będzie na różnorakie niebezpieczeństwa. Będzie ona musiała przygotować się nawet w tych ciężkich warunkach i tej naprężonej atmosferze do przeprowadzenia wyborów. Polacy w Gdańsku którzy przeszli w dziejach już niejedne straszne chwile, nie ugną się i teraz. Obojętnie ktokolwiek rządzić i posiadać będzie władzę w Gdańsku. Bronić będziemy swych praw i interesów politycznych i gospodarczych do ostateczności.

Rekonstrukcja rządu

Ministrowie Jan Piłsudski i Alfons Kühn ustąpili

Tekę skarbu objął wiceprem. Zawadzki, komunikacji inż. Butkiewicz

Warszawa, 6. 9. (PAT). Dnia 5 września p. minister skarbu Jan Piłsudski i p. minister komunikacji inż. Alfons Kühn zgłosili na ręce p. Prezydenta Rzplitej prośbę o zwolnienie ich z zajmowanych urzędów.

P. Prezydent Rzplitej przyjął zgłoszenie dymisji i jednocześnie zamianował p. prof. Władysława Marjana Zawadzkiego ministrem skarbu i p. inż. Michała Butkiewicza, dotychczasowego dyrektora kolei w Radomiu, kierownikiem Ministerstwa Komunikacji.

Dekret nominacyjny został podpisany przez p. Prezydenta Rzplitej w Spale dnia 5 września w godzinach wieczornych.

O pożyczkę 2 miljonów funtów szterl. na rozbudowę kolei

stara się Polska w Londynie

(o) Londyn, 6. 7. (tel. wł.) „Daily Telegraph" donosi, że w chwili obecnej na terenie Londynu toczą się rokowania o pożyczkę na rozbudowę linij kolejowych w Polsce. Pożyczka ta wyniosłaby 2 miljony funtów szterlingów.

Rada Ministrów

załatwiła szereg ważnych spraw

Warszawa, 6. 9. (PAT). W dniu 5 bm. pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrywano i uchwalono szereg projektów rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy. M in. Rada Ministrów przyjęła następujące projekty rozporządzeń: o ustroju adwokatury, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r., o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych oraz sprawę zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7 marca 1928 r., o podstawach obowiązujących i prawach szeregowych marynarki wojennej. Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę o tymczasowym stosowaniu projektu dodatkowego do konwencji handlowej francusko-polskiej z dnia 24 kwietnia 1929 r. oraz załatwiła sprawy bieżące.

Gdynia pracuje

Po likwidacji strajku robotników portowych

Ilość robotników jaka stanęła wczoraj do pracy w porcie jest zupełnie wystarczająca.

W ciągu nocy z soboty na niedzielę opuściło port 9 statków załadowanych węglem, oraz dwa drobnicą. Wpłynęło kilkanaście statków po węgiel, drzewo i drobnicę.

Na całym terenie panuje wzorowy porządek.

Tegoroczne zbiory w Polsce

wedle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego

Warszawa, 6. 9. (PAT). Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie informacyj korespondentów rolnych z dnia 15 sierpnia br.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco: pszenica 15.210.500 q., żyta 64.112.600 q., jęczmienia 15.372.600 q., owsa 23.799.200 q., ziemniaków 305.503.300 q. W stosunku do roku ub. zbiory wypadły dla pszenicy o 32,5% mniejsze, dla żyta o 12,4% większe, dla jęczmienia 4,2% większe, dla owsa o 3,1% większe, dla ziemniaków o 1,4% mniejsze.

12 września — posiedzenie Reichstagu

Berlin, 6. 9. (PAT). Półoficjalna agencja parlamentarna donosi, że Reichstag zwołany ma być na plenarnem posiedzeniu w dniu 12 września br.

Prezydent Hindenburg powraca w sobotę do Berlina. Prezydjum Reichstagu przyjęte ma być tego samego dnia przez prezydenta Rzeszy.

Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia znajdzie się dekret programowy rządu Rzeszy.

Po zakończeniu zjazdu katolików niemieckich w Essen rokowania między narodowymi socjalistami i centrum mają być wznowione w najbliższych dniach.

Manewry na Wołyniu

(o) Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.). 8 i 9 września odbędą się na Wołyniu ćwiczenia międzydywizyjne, z użyciem wszystkich rodzajów broni.

Na manewrach tych będą wszyscy attaches wojskowi w Polsce i przybyły na nie specjalnie szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych gen. Mac Arthur.

Zmiany w sądownictwie

(o) Warszawa, 6. 9. (tel. własny). Na stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie powołano p. Piotra Orłowskiego, dotychczasowego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego; na wiceprezesa powołano p. Edwarda Cezarego Rudnickiego, dotychczasowego wiceprezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie. — Dotychczasowy wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. K. Fleszyński przeszedł do Sądu Najwyższego.

Już we wrześniu

Sąd Okręgowy w Starogardzie zostanie przeniesiony do Gdyni

(o) Warszawa, 6. 9. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, siedziba Sądu Okręgowego ze Starogardu do Gdyni zostanie przeniesiona jeszcze w ciągu tego miesiąca.

O zażegnanie konfliktu w Zagłębiu Naftowem

Borysław, 6. 9. (PAT.). Wojewoda lwowski dr. Rożniewski, który wyjechał w dniu dzisiejszym na teren zagłębia naftowego, zetknął się z przedstawicielami związków naftowych i ugrupowań robotniczych. Wyczuwa się tendencję do zażegnania konfliktu. Z jednej i drugiej strony istnieją dążenia do rozpoczęcia rozmów. Na całem terytorjum zagłębia naftowego panuje zupełny spokój.

Sowiety aresztowały w Szepietówce wycieczkę francuską

Warszawa, 6. 9. (PAT). W dniu wczorajszym przybył w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej do Warszawy p. Yvon Delbos, wiceprzewodniczący francuskiej izby deputowanych i były minister oświaty. P. Delbos na czele grupy, złożonej z kilku deputowanych oraz przemysłowców francuskich na zaproszenie rządu sowieckiego odbył miesięczną wycieczkę po Rosji. Dwaj członkowie wycieczki Gault i Grammont zostali przez władze sowieckie zatrzymani w Szepietówce ze względów bliżej nieznanych. To też do Warszawy przybył jedynie p. Delbos, który poczynił w tej sprawie niezbędne kroki.

P. Delbos, którego spotkał na stacji naczelnik Mohl, sekretarz generalny grupy polsko-francuskiej był podejmowany śniadaniem przez senatora Wieloweyskiego, członka prezydjum grupy oraz wieczorem obiadem w ambasadzie francuskiej. W dniu dzisiejszym p. Delbos udaje się do Paryża.

Gen. Czang-Tsun-Czang zamordowany

Śmierć ostatniego wielkiego wodza chińskiego

(t) Paryż, (PAT). Wczoraj w Tsinanfou zamordowany został ostatni z wielkich wodzów chińskich generał CzangTsun-Czang w chwili gdy wsiadał do pociągu, udając się do Pekinu. Generał żegnał się właśnie na dworcu ze swemi przyjaciółmi, gdy z odległości kilkunastu kroków dwuch młodych chińczyków dało dwa strzały. Jedna kula ugodziła śmiertelnie generała, druga jego sekretarza. Zamachowców aresztowano. Czang-Tsu-Czang był przez czas dłuższy absolutnym władcą wielkiego terytorjum między Szanghajem a Pekinem.

Zagadnienie wypłacalności w Polsce

Wywiad z naczelnym Dyrektorem Banku Gospodarstwa Kraj.

Jednem z najbardziej aktualnych zagadnień gospodarczych obecnej doby jest niewątpliwie problem spłaty długów, inaczej problem wypłacalności dłużników. W dążeniu do oświetlenia tej interesującej sprawy, przedstawiciel Ajencji ‚Iskra' zwrócił się do dr. Feliksa Maciszewskiego, dyrektora naczelnego Banku Gospodarstwa Krajowego — najpotężniejszej dziś w Polsce instytucji kredytowej, posiadającej bogaty materjał obserwacyjny w tej dziedzinie.

— „ Z wypłacalnością w Polsce nie jest dobrze, ale też **nie jest tak źle, jak się ogólnie sądzi,** — oświadczył dyrektor dr. Maciszewski — Stopień wypłacalności kredytobiorców zależy m. in. również od charakteru kredytu i charakteru obu stron w stosunku kredytowym. Przez charakter kredytu rozumiem tu funkcję gospodarczą kredytu, — przez charakter stron w stounku kredytowym rozumiem przynależność „branżową" stron. Biorąc w pierwszym rzędzie za kryterjum stopniowania wypłacalności charakter kredytobiorcy, można stwierdzić, że **najlepiej przedstawia się w Polsce wypłacalność instytucyj finansowych.** Poza kilku sporadycznemi wypadkami w roku ubiegłym, **żadna z instytucyj finansowych, nie zawiodła pokładanego w niej zaufania.** Rok ubiegły był dla bankowości polskiej szczególnie ciężki, lecz mimo to **instytucje kredytowe potrafiły swoje zobowiązania zarówno w kraju, jak i wobec zagranicy spłacić punktualnie. Fakt ten świadczy jaknajlepiej o polskiej bankowości i znalazł odpowiednią ocenę zagranicą.** Oczywiście, nie można zamykać oczu na fakt, że mniejsze instytucje finansowe, a zwłaszcza komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe, związane z rolnictwem, pracują **w bardzo ciężkich warunkach wskutek słabej wypłacalności swej klienteli. Jednak przy współpracy Banku Polskiego i banków państwowych zdołały one wywiązać się ze swych najpilniejszych zobowiązań i obecnie mają najgorszy okres już raczej poza sobą.**

Inaczej przedstawiają się stosunki wśród dłużników „prywatnych". Wypłacalność rolników od trzech lat jest zła, w innych branżach zaś pogorszyła się w ostatnim roku wypłacalność przemysłu budowlanego, metalowo - maszynowego, garbarskiego — słowem tych branż, które zostały najostrzej dotknięte konjunkturalnym spadkiem obrotów. Dokładnego stopniowania nie można tu jednak przeprowadzić, gdyż poza charakterem kredytobiorcy wchodzą tu w grę jeszcze te czynniki, o których wspomniałem, a mianowicie: charakter kredytu i charakter wierzyciela. Stąd wypłacalność tej samej branży bywa w różnych instytucjach i kategorjach kredytów różna. Najlepiej są spłacane kredyty w Banku Polskim, — najgorzej: długi zaciągane u wierzycieli prywatnych. Tłumaczy się to swoistem nastawieniem dłużników — spłaca się zobowiązania przedewszystkiem tym wierzycielom, na których dłużnikom najbardziej zależy ze względu na przyszły kredyt. Pod względem rodzaju kredytów stosunkowo najlepiej są spłacane kredyty wekslowe oraz raty pożyczek hipotecznych w listach zastawnych. Decydującym momentem jest tu łatwość wyegzekwowania należności. Najgorzej przedstawia się oczywiście płatność kredytów niezabezpieczonych.

Te zjawiska nasuwają wniosek, że uogólnienie pewnych objawów jest bardzo trudne i w praktyce niebezpieczne. Nie można wyciągać zbyt dalekich wniosków ani ze statystyki protestów wekslowych, ani z liczby upadłości i nadzorów sądowych. Naogół należy stwierdzić, że wypłacalność klienteli bankowej pozostawia bardzo dużo do życzenia, ale nie pogorszyła się tak dalece, by mogła poderwać płynność banków. W jednych instytucjach jest lepiej, w innych gorzej, zależnie od charakteru operacyj i metod postępowania wobec dłużników. Wysoki stopień płynności naszych banków, wyższy niż np. w Niemczech, świadczy o tem, że banki dają sobie jednak radę ze zjawiskiem złej wypłacalności."

— A jak przedstawia się płatność kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego?

— „Jak wiadomo, działalność B. G. K. jest bardzo wszechstronna. Głównem zadaniem jest udzielanie kredytów długoterminowych. Pożyczki emisyjne stanowią najpoważniejszą pozycję bilansową Banku. Kredyty krótkoterminowe stanowią mniejszą pozycję, jakkolwiek wyrażają się również bardzo poważną kwotą. Otóż jeżeli chodzi o pożyczki długoterminowe, które są spłacane w t. zw. „anuitetach", **płatność rat B. G. K. jest bezwzględnie lepszą, niż w instytucjach prywatnych.** Oczywiście, nie można tu porównywać płatności w dziale pożyczek komunalnych, stanowiących największą pozycję operacyj długoterminowych, gdyż B G. K. jest nieomal wyłącznym ich rozdzielcą w Polsce. Ale porównanie płatności rat pożyczek hipotecznych miejskich, ziemskich i przemysłowych wychodzi stanowczo na korzyść B. G. K. — Płatność pożyczek miejskich i konwersyjnych budowlanych jest zupełnie zadawalająca i odsetek zaległości jest bardzo mały. Stosunkowo gorzej są spłacane pożyczki komunalne. W tym wypadku jest to jednak nietyle zła wypłacalność, ile niepunktualność w płaceniu rat. Największy odsetek zaległości mamy w dziale pożyczek ziemskich, ale — jak powiedziałem — jest on mniejszy, niż w innych instytucjach, udzielających pożyczek ziemskich na większe gospodarstwa rolne. Pozatem zaś należy podkreślić, że pożyczki hipoteczne na majątki ziemskie stanowią w ogólnej sumie pożyczek emisyjnych B. G. K. stosunkowo niewielką kwotę, wynoszącą niewiele ponad 7 proc. stanu ogólnego tych pożyczek."

— Co powoduje, że B G. K. ma lepsze inkaso?

— „Główny powód tego tkwi w traktowaniu przez Bank zagadnień szacunkowych i wymiarowych W tej dziedzinie Bank poczynił celowe zarządzenia już w roku 1928, opierając szacunek objektów hipotecznych na nowoczesnej kalkulacji rentowności i wyprowadzając bardzo ostrożny wymiar maksymalnego obciążenia objektu. Dalszym powodem są systematyczne wysiłki B. G. K. w kierunku **wychowywania dłużników pod względem punktualności płacenia.** Zaległości nie tolerowaliśmy jeszcze w okresie dobrej konjunktury, uświadamiając sobie, że jeśli pozwolimy im narosnąć w czasach względnie pomyślnych, to w okresie trudnym nie potrafimy wogóle z nich wybrnąć. Zaznaczam przytem, że to **przyzwyczajanie dłużników do punktualności odbywało się bez stosowania jakichkolwiek drakońskich środków.** Przeciwnie: — w wypadkach zasługujących rzeczywiście na uwzględnienie, **Bank zawsze udzielał ulg w spłacie zobowiązań,** bądź konwertując raty zaległe na pożyczki dodatkowe, bądź prolongując płatność kredytów krótkoterminowych za opłatą części kredytu.

Mówiąc o wypłacalności klienteli B. G. K. nie mogę pominąć milczeniem jednego jeszcze momentu, wysoce dla Banku pomyślnego. Właśnie w kryzysie obecnym najlepiej uwidaczniają się zalety **struktury kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego.** Okazuje się dowodnie, że połączenie w jednej instytucji różnych operacyj kredytowych i wzajemne ustosunkowanie się tych operacyj, może się przyczynić znakomicie do przebrnięcia przez najtrudniejszą falę kryzysu. Łącząc różne działy operacyj, Bank ma możność prowadzenia w szerokim zakresie t. zw. polityki samoubezpieczenia drogą rozdziału ryzyka. Straty w jednym dziale mogą być pokryte zyskami z innego działu, jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby wszystkie gałęzie gospodarstwa były objęte kryzysem w tym samym stopniu. Stąd Bank, finansując różne gałęzie gospodarstwa, angażując się w różnych branżach, ma możność pracowania **jeśli nie z zyskiem** (zysk zresztą nie jest celem działalności Banku), to w każdym razie **bez strat.** Gdy niedopisuje płatność kredytów rolniczych to dobra płatność np. pożyczek budowlanych pozwala nam nietylko na utrzymanie płynności Banku na odpowiednim poziomie, lecz także na **stosowanie bardziej liberalnej polityki kredytowej, a** przynajmniej nie zmusza nas do kompresji kredytu, która tak dotkliwie daje się we znaki polskiemu życiu gospodarczemu

— Z uwag Pana Dyrektora można wnioskować, że zła wypłacalność jest nietylko wypływem ciężkiego położenia gospodarczego, lecz że wpływają na nią pewne czynniki strukturalne. Czy zechciałby Pan Dyrektor wyrazić swój pogląd na zagadnienie wypłacalności i sposobu jego rozwiązania?

— „Jestem przekonany, że rozwiązanie problemu długów jest warunkiem „sine qua non" (koniecznym) przezwyciężenia obecnego kryzysu. Rozwiązanie to musi być rozwiązane na drodze **kompromisu, uwzględniającego zarówno interesy dłużników jak i wierzycieli. Jak nie można pozwolić na to, aby problem ten rozwiązał się sam przez się, w drodze upadłości i ruiny warsztatów pracy tak też nie można dopuścić do tego, aby rozwiązywano go jednostronnie z pokrzywdzeniem interesów wierzycieli.** Pamiętajmy o tem, że kryzys obecny ma jedną specyficzną cechę, dzięki której słusznie nazwano go „kryzysem zaufania." Trudność naszej sytuacji polega głównie na tem, że **światowe rynki pieniężne nie objawiają jeszcze zainteresowania inwestycjami długoterminowemi; szczególnie nie czują pociągu do inwestycyj na wschodzie Europy, a w rolnictwie tembardziej.** Ten nastrój musi być przełamany, a jedyną drogą do tego jest **zdobycie zaufania.** Masowe zaległości i egzekucje nie sprzyjają oczywiście zdobyciu tego zaufania. Niewątpliwie, sytuacja wielu gałęzi naszego gospodarstwa, a szczególnie rolnictwa jest niepomyślna, czemu się zresztą nikt nie dziwi, bo podobnie jest na całym świecie. **Nie można jednak pewnych rzeczy przejaskrawiać.** Obok zła, wynikającego z objektywnie trudnych warunków gospodarczych, widzę w Polsce drugie zło, z którem należy walczyć, a mianowicie **psychozę zwaną defetyzmem, brakiem zaufania we własne siły, graniczącym nieraz z zanikiem poczucia własnej godności.** Czegoż bowiem dowodzą takie objawy, jak „solidarne" uchwały różnych zjazdów rolniczych co do niepłacenia zobowiązań? Rolnik dziś coraz bardziej godzi się z myślą, że przestał płacić, a niebawem może dojść do tego, że wykupienie weksla będzie uchodzić za czyn nieobywatelski. Obok wypadków **rzeczywistej niemożności** spłacenia długu, mamy niestety zbyt dużo wypadków zwykłego **sabotażu terminów płatności, nieliczenia się z sytuacją wierzycieli i chęci korzystania z cudzej nędzy.**

Dłużnicy powinni sobie uświadomić, że **samowolne niedotrzymywanie zobowiązań i zaniedbywanie terminów płatności jest ciężką szkodą, którą wyrządzają nietylko wierzycielom, lecz także całemu społeczeństwu, a przedewszystkiem samym sobie.** Powinni sobie uświadomić że kredyt, który otrzymali w banku czy kasie, jest pieniądzem nie banku, lecz tysiącznych rzesz oszczędzających, które uciułane kwoty powierzają zaufanym instytucjom dla zabezpieczenia sobie przyszłości. Nie płacąc zobowiązań podrywają zaufanie i utrudniają proces kapitalizacji w kraju. Niepłacenie rat od pożyczek hipotecznych jest podrywaniem zaufania do listów zastawnych, na których emisji opiera się kredyt długoterminowy. Dłużnicy często nie mogą zrozumieć tego, że instytucje kredytu długoterminowoge nie są w stanie prolongować płatności rat ze względu na to, że płatność ich zbiega się z płatnością kuponów, względnie z amortyzacją listów zastawnych, wobec czego w razie niedopisania wpływów ratalnych instytucje te **musiałyby** zawiesić obsługę listów zastawnych.

Reklama a „polityka" czyli: spryciarstwo, a śmieszność

W okresie, kiedy niemal cała prasa polska w odpowiedzi na prowokacje gdańskie wzywała do ekonomicznego bojkotu Gdańska i Sopotów, w prasie t. zw. ‚narodowej" raz poraz pojawiały się wszaskliwe lamenty nad... ‚opuszczeniem Gdańska przez państwo polskie". Czytało się tam wówczas wołania o „zaniechanie bojkotu" i o „polszczenie" Gdańska. Jakiemi sposobami miało się to stać niewiadomo. Któżby o to pytał? Wystarczy, że w nawoływaniach tych, atakujących oczywiście rząd Polski, celowały zwłaszcza główne stołeczne organa Str. Narodowego z „Kurjerem Warszawskim" na czele, gdzie pod odnośnemi artykułami figurowały nawet podpisy reklamowanych „ekonomistów" i „znawców" sławetnej partji „narodowej".

W połowie sierpnia br. podpisane zostały jednak między Polską a Gdańskiem protokóły, w których obustronnie ustalone zostały warunki i wytyczne w sprawie wzajemnego oddziaływania w kierunku normalizacji stosunków w dziedzinie gospodarczej. W myśl tych ustaleń, Gdańsk ma zaprzestać antypolskiej polityki gospodarczej, Polska zaś nawoływania do bojkotu.

Gdyby prasa „narodowa" była choć o jedną maleńką odrobinę dowcipniejsza, mogła była swoim chwalebnym obyczajem przypisać sobie te protokoły jako „zasługę" i oświadczyć ze smakowitem zadowoleniem: „Dawno już do tego nawoływaliśmy, nareszcie rząd nas... usłuchał".

Ale dla „narodowej" logiki byłoby to za „proste". O dziwo, dzieje się coś zgoła przeciwnego: — ni stąd ni zowąd w tejże samej prasie Str. Narodowego (tym razem partykularnej) pojawił się nagle a nieoczekiwanie... atak na rząd Polski właśnie za to, do czego ta sama prasa tak zapalczywie nawoływała... Znalazł się nawet i taki okaz „narodowej publicystyki", który z protokułów polsko-gdańskich wyciągnął tylko jedną połowę tj. oświadczenie Polski, i — nie zdając sobie nawet sprawy z własnej śmieszności, — opublikował ją „triumfująco" jako „atut" przeciw... „ustępliwości rządu polskiego". Ażeby zaś publicznie jeszcze dokumentniej wykazać bezdenny poprostu brak wszelkiej orjentacji, ogłosił to na podstawie inscenizacji... jakiejś gdańskiej firmy kupieckiej, która nieprzytaczając oczywiście równorzędnego oświadczenia władz gdańskich, a dla celów reklamowych chcąc zyskać odbiorców polskich, rozesłała powyższy ustęp z protokułów, podający tylko oświadczenie Polski o zaniechaniu bojkotu.

Możnaby się uśmiać już nad samym tym kompromitująco niepoważnym faktem, że ów arcy-rozwinięty „publicysta narodowy' zna i omawia polsko-gdańskie protokoły normalizacyjne jedynie wedle interpretacji bliżej nienazwanego... handełesa z Gdańska.

Ale jeśli ktoś tak, jak ów pan „publicysta", jest aż tak bardzo politycznie „uświadomiony", że w swojem ignoranctwie nie wie o istnieniu oświadczenia wzajemnego ze strony Gdańska, — to ta „narodowa" kompromitacja przestaje już nawet być zabawną. Stoi doprawdy poniżej wszelkiej granicy tego, co prymitywnym poziomem „publicystyki" dałoby się nazwać nawet w najzapadlejszym Grajdołku.

A ukazało się to we wstępnym artykule „naczelnego organu" Str. Narodowego na Pomorzu.

Owemu panu „publicyście" wydawało się prawdopodobnie, że przytoczony przez niego handełes gdański, reklamujący się tekstem polskiego oświadczenia, a stanowiący dla pana „publicysty" źródło informacyj... „polityczno-ekonomicznych" (!), — zapewne ogłosi również oświadczenie Gdańska — ? Nie, — na to ów handełes był za sprytny. Nie kalkulowało mu się to. Liczył na naiwnych.

Jeśli chodzi o pana „publicystę narodowego" z Grajdołka — udało mu się to doskonale.

Ale naodwrót rzecz biorąc, warto zapytać: — czy p. „publicyście narodowemu" kalkulowało się narobić publicznie tyle małego taniego hałasu poto, żeby jako jedyny „polityczny" zysk zarobić aż na taki gruntowny, reklamowo-wielki wstyd, niedający się już teraz odrobić — ?

„Czarny front", Papenjada i wierność Adolfa

Nowe partje niemieckie i „długi oddech" Hitlera

W Niemczech zamało jest jeszcze widocznie walczących ze sobą zajadle i mordujących się bestjalsko formacyj bojowo-politycznych. Do „rycerskich" szeregów **Stahlhelmu, szturmówek, Rotfrontu, Reichsbanneru i innych bataljonów tajnej armji przybyła świeżo nowa organizacja: „Czarny front".**

„Czarny front" założony został przez niejakiego **Ottona Strassera, hitlerowca-secesjonistę,** brata Grzegorza Strassera, jednego z „wodzów" nacjonal-socjalistycznych.

Otto Strasser zamierza **militaryzować** w swych „czarnych" formacjach wszystkich **hitlerowskich malkotentów i rewolucjonistów, niezadowolonych** z poczynań „Wielkiego Adolfa". „Czarny front" zwraca się z apelem również do **komunistów** i **do socjalistów z Reichsbanneru** i zapowiada stworzenie jednolitego frontu... **„socjalistów-rewolucjonistów.**

Dowódcą „Czarnego Frontu" ma zostać niejaki **major Buchdrucker, były komendant. zw. „Czarnej Reichswehry"**, który 1 października 1923 r. usiłował dokonać zamachu i zawładnąć garnizonem w **Kistrzyniu (Küstrin).** Skazany został wówczas na 10 lat twierdzy, lecz potem... ułaskawiony. Członek partji nacjonalistycznej, wystąpił z niej niebawem, uważając ją za **zbyt reakcyjną".**

Tak więc „Czarny front" łączy w swych szeregach **czerwonych hitlerowców** — i **stanowi pomost między hitleryzmem a komunizmem.**

Należy przewidywać **silną pomoc propagandy sowieckiej** dla tej nowo-powstałej organizacji, zapomocą której **elementy skrajnie rewolucyjne** usiłować będą opanować hitleryzm.

Na olbrzymią rzeszę 14 miljonów hitlerowców dybią nietylko zresztą „rewolucjoniści", jednoczący się w tej chwili w formacjach „Czarnego frontu". Ogromna partja Hitlera jest gratką łakomą i wzbudza apetyt również i u jaśniepańskich arystokratów z „Herrenklubu", których przedstawicielem jest kanclerz von Papen. To też od pewnego czasu kursują po Berlinie mgliste pogłoski o tworzeniu się t. zw. **„partji Papena"**, mającej stanowić partję prorządową. W związku z tem istnieje podobno projekt zwołania wielkiego **zgromadzenia Narodowego, jakiejś nowej konstytuanty, któraby opracowała... przebudowę Rzeszy niemieckiej.**

Hitler nie chce, oczywiście, dopuścić do tego, by „Papenheimerzy" wydarli mu z rąk masy, które histerycznie wprost ubóstwiają „Wodza". W dniu 1 września w „Pałacu sportowym" w Berlinie odbyła się **olbrzymia manifestacja narodowych socjalistów,** w czasie której Hitler ostro i namiętnie wystąpił przeciw kanclerzowi.

Wspominając o hipotezie zagarnięcia przez Papena dowództwa nacjonalnego socjalizmu, Hitler oświadczył dumnie, że wystarczyłoby mu **„kiwnąć palcem", aby lud „porzucił kanclerza"**, a poszedł posłusznie za nim — swoim „Führerem".

— „Tak będziemy czynili — wołał dalej „Wódz", — że liczba naszych członków wzrośnie z **14 na 60 miljonów!** Bądźcie spokojni! Nigdy nie poświęcę idei naszego ruchu! **Nie jestem stworzony do roli, którą chciano, abym odegrał! Nie tracę nerwów! Wola moja jest niewzruszona, a oddech mój jest dłuższy niż oddech moich przeciwników!** Jestem wierny memu ruchowi, ruch mój pozostał wierny mnie. Nadejdzie dzień, kiedy **nietylko Reichstag lecz i całe Niemcy zalśnią od bronzowych mundurów!"**

Jasne jest że Hitler staje wobec obecnego rządu w opozycji niemniej silnej jak wobec gabinetu Brüninga. Wówczas jednak w **Reichstagu miał znikomą liczbę posłów — dziś sytuacja jest zasadniczo... zmieniona.**

Gabinet pałek herbowych

wydaje dekret o premjach dla pracodawców

Gabinet Rzeszy zakończył obrady nad programem gospodarczym, który ogłoszony zostanie w formie dekretu we wtorek przyszłego tygodnia.

Jak informuje osławione „Biuro Conti", dekret zawiera **pełnomocnictwa dla rządu Rzeszy celem przeprowadzenia zapowiedzianych w mowie kanclerza Papena zarządzeń, zmierzających do „ożywienia" gospodarstwa niemieckiego.** Najważniejszym punktem dekretu jest wprowadzenie **bonów podatkowych** w globalnej wysokości 2,2 miljarda marek, z czego 1,5 miljarda wydawane będą w miarę wpłacania oznaczonych kategoryj **na premje dla** pracodawców. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 października rb. W międzyczasie wydane zostaną rozporządzenia wykonawcze, mające utrudnić **spekulację premjami.** Równocześnie z dekretem ogłoszone będzie rozporządzenie nadzwyczajne Rządu Rzeszy, wprowadzające **zmiany w ustawodawstwie taryfowem i rozjemstwie pracy.** Rozporządzenie przewiduje **odchylenie od obowiązujących przepisów o umowach zbiorowych** w tym sensie, że pertraktacje prowadzone będą **bezpośrednio między pracodawcą a załogą danego przedsiębiorstwa.** W razie rozbicia się pertraktacyj, decyzja zależeć będzie od rozjemcy urzędowego.

W Hiszpanji dalsze represje religijne

Republika hiszpańska przygotowuje prawo wyjątkowe dla zakonów. Nie czekając jednak na nie usuwa już zakonników z ich starych siedzib. Np. przed paru dniami zmuszono OO. Franciszkanów do natychmiastowego opuszczenia klasztoru w Caspe.

Usuwa się również dla najbłahszych powodów katolików ze stanowisk wpływowych. Ostatnio usunięto burmistrza i radę miejską w Brimo de Soj.

Czyżby wybory w Gdańsku?

„Danziger Volkstimme" donosi, o czem pisaliśmy w części nakładu — że w sferach dobrze poinformowanych liczą się ze *złożeniem prze hitlerowców wniosku o rozwiązanie sejmu gdańskiego* i rozpisanie nowych wyborów, już podczas najbliższego posiedzenia, które ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Krok hitlerowców ma być podyktowany nowemi *instrukcjami otrzymanemi przez nich z głównej kwatery w Monachjum.* Zapowiedziany przyjazd szefa sztabu hitlerowskiego *Roehma, oraz księcia Augusta Wilhelma do Gdańska* ma stać również w związku z tem postanowieniem.

Generał Rodriguez — prezydentem Meksyku

Prowizorycznym prezydentem Meksyku został *generał Rodriguez*, który odznaczył się w czasie tłumienia powstania 1929 roku.

Kongres zbierze się prawdopodobnie dziś, by przyjąć do wiadomości dymisję dotychczasowego prezydenta *Ortiz Robio*, który podał ją ze względu na stan swego zdrowia.

Nowa Września

Co na to społeczeństwo polskie?

Jak donosiliśmy, — w maju b. r. władze szkolne pruskie odebrały trzem nauczycielom polskich szkół mniejszościowych w powiecie bytowskim prawo nauczania. Stało się to w czasie normalnego biegu zajęć szkolnych, nagle, tak że dotknięci zarządzeniem tem nauczyciele musieli swoje szkoły opuścić w ciągu roku szkolnego, a dzieci zostawić na bruku bez możności dokończenia rozpoczętej nauki. W trzech wioskach polskich, Osławie Dąbrowej, Rabacinie i Płotowie szkoły polskie zostały zamknięte działalność zaś ich przez władze pruskie brutalnie sparaliżowana.

Niesłychane zarządzenie władz szkolnych było tem bardziej charakterystyczne, że powodem odebrania prawa nauczania nauczycielom miał być oficjalnie fakt posiadania przez nich obywatelstwa polskiego, co nie stało przecież na przeszkodzie, że swego czasu prawo nauczania otrzymali, i co nie stoi na przeszkodzie innym nauczycielom szkół polskich w wykonywaniu ich obowiązków w innych okręgach szkolnych. Władze niemieckie, nie licząc się zupełnie z pruską ordynacją o szkolnictwie mniejszościowym, podjęły tem zarządzeniem akcję rozbijania szkolnictwa polskiego na Pograniczu, zaczynając od Kaszub, gdzie walka z polskością jest prowadzona ze szczególną bezwzględnością.

Zamiar dławienia szkół polskich jest aż nazbyt widoczny z dalszego biegu sprawy. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie wyznaczył na miejsce wypędzonych nauczycieli trzech nowych, którzy już posiadali obywatelstwo niemieckie. Zdawałoby się, że nic nie będzie stać na przeszkodzie w nadaniu im przez regencję Koszalińską prawa nauczania i podjęcia nauki na nowo w szkołach zagrożonych zamknięciem. Takby było, gdyby istotnie kwestja obywatelstwa nauczyciela grała rolę przy nadawaniu mu tego prawa, niezbędnego do wypełniania przezeń jego obowiązków. Tymczasem minęło kilka miesięcy, a pomimo ponagleń ze strony Zw. P. Tow. Szk., skierowanych do regencji w Koszalinie, decyzja władz nie nadeszła. Nauczyciele, wyznaczeni czekają na miejscach, gotowi każdej chwili rozpocząć naukę, — dzieci czekają, gotowe każdej chwili iść do szkoły polskiej — a władze milczą, zwlekają.

Nadchodzi tymczasem nowy rok szkolny. Szkoły polskie stoją zamknięte! Nagle, jak piorun z jasnego nieba, spada na ludność polską Osławy Dąbrowej, Rabacina i Płotowa **nowe zarządzenie policyjne.** Władze postanawiają otwarcie wystąpić. Rodzice dzieci, które uczęszczały do polskich szkół, otrzymują **nakazy, opatrzone groźbą surowych kar pieniężnych,** domagające się posłania dzieci do **szkół niemieckich.** Nakazy oparte na obowiązującym przymusie szkolnym, domagającym się, by dzieci w wieku szkolnym uczęszczały na naukę. Dzieci jednakże do szkół niemieckich iść nie chcą. I słusznie! Rozpoczęły naukę w szkole polskiej i w szkole polskiej chcą się jako polskie dzieci nadal uczyć.

I tu zaczyna się niesłychany skandal. Landjäger w Osławie Dąbrowie dostaje polecenie dostarczenia przecomcą dzieci polskich do szkoły niemieckiej. **18-ro dzieci zostaje dnia 25 sierpnia w drodze gwałtu dostarczonych do szkoły niemieckiej, — jedno chore obłożnie, zostaje poddane badaniu lekarza urzędowego.** Dzieci, nie znajdując ratunku u bezsilnych wobec przemocy rodziców, ze łzami wędrują pod eskortą Landjägra do szkoły niemieckiej. To samo powtarza się i dni następnych. **Osława Dąbrowa jest widownią zajść, które wywołują oburzenie i rumieniec wstydu na twarzy każdego kulturalnego człowieka i przypominają gwałty nad dziećmi polskiemi w Poznańskiem i na Pomorzu w czasie słynnego, hańbiącego władze pruskie w oczach całego świata, okresu walki z dziećmi polskiemi z czasów „strajku szkolnego".**

Dzieje się to wszystko wtedy, gdy ordynacja pruska o szkolnictwie mniejszościowem rzekomo „gwarantuje" ludności polskiej nauczanie w szkołach polskich. Dla regencji w Koszalinie ordynacja ta jest widocznie jednak tylko świstkiem papieru, przeznaczonym na efekt dla zagranicy. W granicach Prus nie ma ona istotnego znaczenia, pozwalając władzom pruskim na walkę z polskością, na walkę ze szkołami polskiemi i z dziećmi, które pragną uczyć się w języku polskim.

Wypadki w bytowskiem jeszcze raz wskazują, że **władze pruskie prowadzą systematyczną walkę ze szkolnictwem polskiem w Niemczech i że w walce tej nie cofają się nawet przed użyciem przemocy policyjnej nad dziećmi.** Celem tej walki jest zupełne zniszczenie nieustannie rozwijających się, i dlatego coraz więcej znienawidzonych, szkół polskich. Ostatnia **akcja wszczęta przez regencję Koszalińską jest otwartem rzuceniem wyzwania ludności polskiej w Niemczech i wymaga odpowiedzi już nietylko ze strony tej ludności, ale ze strony władz i całego społeczeństwa polskiego.** Odpowiedź ta musi być śpieszna i stanowcza. Zwlekanie idzie tylko na rękę planów niemieckich, które będą je poczytywać za rzekomą **bezsilność."**

Kościół „narodowy" pod skrzydłami niemieckiemi

Naczelny organ polsko-narodowego kościoła Farona, „Polska Odrodzona" przynosi w numerze 14 br. sensacyjną wiadomość z „konsystorza" tej sekty, że z dniem 12 lipca br. zwolniono ze stanowiska „kanclerza kurji" dr. Salomona, który za wiedzą i zgodą „konsystorza" przeszedł pod jurysdykcję „starokatolickiego arcybiskupa" dr. Mooga z Bonn i objął stanowisko starokatolickiego proboszcza w Łaziskach na Śląsku.

A więc nie byle jaki członek, lecz sam „kanclerz" sekciarskiej kurji, która na swym sztandarze wypisała „spolszczenie" Kościoła Katolickiego, oddaje się dobrowolnie pod władzę Niemca, zamieszkałego aż nad Renem, a władza „narodowego" Kościoł nietylko nie przeszkadza temu, ale wyraźnie zgadza się na takie zaprzaństwo. Ciekawy patrjotyzm „narodowego" kościoła!

Wzmacniajmy polski stan posiadania na Pomorzu

1. *Nieruchomość w Bydgoszczy*, składająca się z domu 2 piętrowego, masywnego, twardo krytego, ogrodu, stajni i obszernego podwórza, natychmiast do sprzedania w ręce polskie. Informacyj udziela Sekretarjat Obwodowy Związku Obrony Kresów Zachodnich, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 17.

2. *W powiecie tczewskim* jest do nabycia z rąk niemieckich majątek ziemski w Miłobądziu, wystawiony na przetarg przymusowy przed Sądem Grodzkim w **Tczewie w dniu 29 listopada 1932 r.**

Majątek ten o obszarze ca. 90 ha posiada glebę pszenno-buraczaną i położony jest przy granicy W. M. Gdańska.

Zabudowania, tj. masywny dom mieszkalny, kryty dachówką i takaż obora ze stajnią oraz stodoła drewniana kryta papą, są prawie nowe i utrzymne w dobrym stanie. Tak samo dobrze utrzymany jest inwentarz żywy i martwy.

Uroczystości religijne w Katowicach

Katowice, stolica województwa śląskiego, **była wczoraj świadkiem wspaniałych uroczystości religijnych,** związanych z dniem rekolekcyjnym i poświęceniem kamienia węgielnego budującej się katedry i gmachu kurji biskupiej. O godzinie 10-tej odprawiona została na boisku Polonji pontyfikalna suma, celebrowana **przez nuncjusza papieskiego Jego Eminencję Monsignora Marmaggi** w asyście licznego duchowieństwa.

Po obu stronach ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj świeckich i kościelnych. Po mszy świętej i błogosławieństwie ks. **biskup sufragan Dębek** wygłosił podniosłe kazanie na temat idei rekolekcyj zamkniętych, poczem zebrani odśpiewali hymn „Boże coś Polskę". Uroczystości transmitowane były przez radjostację katowicką.

Gen. Górecki w Lizbonie

Do Lizbony przybyła na odbywający się tam Międzynarodowy Kongres Fidacu **delegacja polska pod przewodnictwem gen. Góreckiego.**

Atak robotników na gmach Ligi Narodów

Strajkujący robotnicy w Genewie, należący do federacji robotników drzewnych i budowlanych, dokonali wczoraj zarganizowanego *ataku na tereny nowobudującego się gmachu Ligi Narodów.* Pomiędzy strajkującymi a pracującymi robotnikami wywiązała się *gwałtowna walka na kamienie i różne ciężkie przedmioty,* rzucane obustronnie. Policja zdołała opanować sytuację, dokonując kilkunastu aresztowań. Szkody są znaczne.

„Chciałbym być pisarzem i mówcą politycznym"

Powołanie wielkiego skrzypka Hubermana

Któżby uwierzył, że genjalny Huberman mógłby mieć inne powołanie, aniżeli gra na skrzpcach? A jednak ten wielki artysta, uwielbiany na całym świecie, nie jest zadowolony ze swego losu.

— „**Omyliłem się w wyborze zawodu** — zwierzał się niedawno reporterowi „Corriere della Sera" — mojem prawdziwem powołaniem byłby **zawód pisarza i mówcy politycznego.** Żałuję również, że nie zostałem pianistą. Jestem skrzypkiem przez zwykły przypadek. Mój ojciec był adwokatem w Warszawie, ale bardzo mało zarabiał. Zbyt kochał muzykę. Ubolewał nad tem, że nie było mu danem przeprowadzić powyższych studjów muzycznych.

Gdy tylko dostrzegł, że posiadam pewne zdolności muzyczne — miałem wtedy sześć lat — postanowił, że zostanę muzykiem. W tym czasie z naszego budżetu można było przeznaczyć zaledwie kilka rubli na kupno instrumentu.

Pewnego razu weszliśmy z ojcem do sklepu z instrumentami muzycznemi. Sprzedawca pokazał nam pianino „okazyjnie" za 250 rubli. Była to dla nas cyfra fantastyczna. Ojciec spuścił głowę z ciężkiem westchnieniem. Następnie pokazano nam małe skrzpce, również „okazyjnie", ale ta „okazja" kosztowała zaledwie trzy ruble. Ojciec je kupił i w ten sposób los mój został zdecydowany. Ale ja zawsze myślę z goryczą o tych 247 rublach, których nam zabrakło, szczególnie gdy gram Chopina, mego ukochanego Chopina, którego utwory mogę, niestety, wykonywać jedynie w transkrypcji skrzypcowej".

Teror loteryjny w Ameryce

Urząd pocztowy Stanów Zjednoczonych z wielką energją przeciwdziała wysyłaniu pieniędzy przez mieszkańców St. Zjednoczonych zagranicę celem **zakupna rozmaitych biletów loteryjnych.** Urząd pocztowy pilnie zbiera adresy osób zagranicznych, zajmujących się sprzedażą takich losów. Gdy list zaadresowany do takiej osoby znajdzie się w skrzynce pocztowej, **poczta wzywa do siebie wysyłającego i prosi go o otwarcie listu przy świadkach.** Wówczas oddaje mu się znajdujący się w kopercie czek lub gotówkę i przestrzega się go przed ponownemi próbami, grożąc mu **postępowaniem sądowem.** W ten sposób według sprawozdań poczty Stanów Zjednoczonych **oszczędzono obywatelom amerykańskim wydatku miljarda dolarów w przeciągu ostatnich 2-ch lat.** Pozatem poczta pilnie uważa na podejrzane listy przychodzące od znanych kolektorów loteryjnych.

Białe wieloryby

Ogromne zainteresowanie wzbudziły przywiezione do Winnipegu (Kanada) białe wieloryby z zatoki Hudsońskiej. Przywieziono cztery sztuki, każda ponad 1000 f. wagi. Przed przybyciem transportu dopytywały się oń setki ludzi, w tem liczni przemysłowcy ze Stanów Zjednoczonych.

Wieloryby będą wystawione na pokaz publiczny, poczem oddane zostaną specjalnej komisji specjalistów, którzy zbadają ich wartość handlową, skóry, fiszbinu, tłuszczy i mięsa. — Jeżli wieloryby te przedstawiają wartość, to wobec tego iż wielka ich ilość znajduje się w zatoce Hudsona przybędzie Kanadzie nowe poważne źródło dochodu i rozwinie się może nowy przemysł.

Latająca rodzina

Rodzina Hutchinson wylądowała w Godthaab na Grenlandji. Władze miejscowe zaprotestowały przeciwko lądowaniu.

Osady polskie na wioślarskich mistrzostwach Europy

W dniach 2, 3 i 4 września rozegrane zostały w Białogrodzie mistrzostwa Europy w wioślarstwie. Na fotografji naszej widzimy reprezentujące Polskę na mistrzostwach osadę poznańskiej ósemki.

Rury i korby najmodniejsze desenie na suknie

Ubiory narodowe w Sowietach

Znany publicysta sowiecki Chmielew, zamieścił ostatnio w leningradzkiej „Krasnej Gazecie" dłuższy artykuł, poświęcony rozważaniu na temat ubiorów, jakie w przyszłości będą noszone w Rosji bolszewickiej. Oto parę wyjątków:

„Towarzysz Bonko, pisząc o sowieckiej odzieży, zachwyca się nowemi deseniami tkanin, wyobrażającemi **rakiety tenisowe, rowery, dźwigi mechaniczne, rurociągi, korby....** Towarzysz Bonko nie pojmuje jednak, że wszystko to nie ma nic wspólnego z prawdziwym ubiorem przyszłych pokoleń w Sowietach".

„Nie możemy, oczywiście, naśladować mody europejskiej, panującej wskutek wymagań ekonomicznych. Bo czyż nie kryzys w przemyśle włókienniczym wywołał ponowne pojawienie się długich sukien kobiecych? Moda sowiecka, którą powinniśmy stworzyć nie powinn w żadnym wypadku zależeć od dobrej czy złej konjunktury w fabrykach".

Sowiety budują port na morzu Kaspijskiem

Rozbudowa nowego sowieckiego portu nad morzem Kaspijskiem Bender —Chah postępuje. Wokoło nowego portu powstaje również nowe miasto. Z powodu braku wody słodkiej na miejscu sprowadzana ona jest przy pomocy sztucznych kanałów z rzeki Gorgan.

Odkrycie podziemnego jeziora

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Postojny (Adelsberg), że po kilkoletnich poszukiwaniach udało się odkryć w grocie podziemnej Postojny podziemny boczny korytarz olbrzymich rozmiarów. Mieści się w niej jezioro długości 1½ klm. Sklepienia sięgają 100 metrów wysokości.

6000 kilometrów samotnie na koniu

Rekordowa jazda młodej dziewczyny po dzikich pustkowiach Ameryki

W dobie coraz to nowych i niezwykłych rekordów niezmiernie ciekawą jest **podróż młodej dziewczyny, odbyta samotnie, na koniu, poprzez dzikie okolice Zachodniej Ameryki.** O tej dalekiej podróży — **6000 km.,** która miała miejsce przed pół wiekiem, przypomina prasa szwedzka.

Przed 50 laty na niewielkiej farmie w Wisconsin mieszkała ze swymi rodzicami emigrantami ze Szwecji, **24-letnia Emma Larsson.** Przed osiedleniem się w Wisconsin, Emma mieszkała w Kalifornji, gdzie nadal przebywali jej krewni i przyjaciele. Stęskniwszy się za nimi, postanawia ich odwiedzić. Nie wahając się ani przez chwilę, siodła konia i rusza. Oprócz siodła, wzięła ze sobą **dwie derki, płaszcz i kurtkę ze skóry bawolej.** Jedzie bez broni, nie obawiając się ani bandytów, ani Indjan. Kieruje się ścieżkami lub koleinami kół, a często jedynym jej przewodnikiem jest słońce. Je po drodze tylko wtedy, o ile spotka farmę, w innych wypadkach głoduje. Jednym z etapów jej podróży była pustynna okolica, ciągnąca się na 300 km. W nocy spała na ziemi, o świcie znów siadała na konia, w południe odpoczywała.

W opustoszałych chałupach spotykała często dziwne typy. M. in. widziała jednego z weteranów walk z czerwonoskórymi, którzy go oskalpowali. Natknęła się po drodze również na **Indjan,** przed których rączemi końmi nie zdołała ujść. Indjanie byli zaskoczeni widokiem młodej amazonki i gdy im opowiedziała cel swej podróży, podziwiali jej odwagę i towarzyszyli jej jeszcze przez długi czas w dalszej drodze.

Po pięciu miesiącach jazdy przybyła Emma do San Francisco, gdzie w kole krewnych i przyjaciół przebywała całą zimę. Na wiosnę znów osiodłała swego **wiernego** konia, zdążając z powrotem do **domu rodziców.**

700000 skrzyń wódki dla akcjonarjuszów

Ameryka po zniesieniu prohibicji?

Akcjonarjusze, *National Distillers Product Corporation*", firmy wyrabiającej legalnie alkohol i wódkę dla celów medycznych, otrzymali od zarządu jej doniesienie, że dn. 15 września 1934 każdy *posiadacz pięciu akcyj otrzyma jako „dywidendę" skrzynię zawierającą 24 butelki 15-letniego whisky,* o ile do tego czasu ustawa prohibicyjna zostanie zniesiona. Wymieniona firma posiada obecnie na składzie *700.000 skrzyn takiej wódki.*

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manckin

39) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

Malaise poczuł nagle zadowolenie, które wszakże ustąpiło niemal natychmiast wraz ze zmianą w zachowaniu Armanda. Ten ostatni, jakby pożałował, że powiedział za dużo, szepnął:

— Proszę mi wybaczyć... Ale rola moja jest niewdzięczna... O wiele niewdzięczniejsza niż pan może przypuszczać... Przez pamięć o Leonie...

Przerwał.

— Rozumiem — rzekł inspektor. — Ale kuzynka pana, siostra i pan mówicie zawsze o zmarłym z pewną niechęcią. Przedtem myślałem, że przykro wam mówić o drogiej zmarłej istocie. Ale gdyby osoba ta była **znienawidzona,** niechęć ta nie objawiałaby się w inny sposób...

Armand uczynił gwałtowny ruch:

— Co też pan sobie wyobraża?...

— Nic niemożliwego, kochany panie. Kiedy byłem u państwa, miałem wrażenie, że kuzynka i siostra pana zawarły sojusz przeciwko mnie. Nawet i Irma zajęła wobec mnie wrogą postawę... Pan również, mimo „bezgranicznej potrzeby szczerości", woli ukryć to co mi ma do powiedzenia... Nagle zdał pan sobie sprawę z nieprzewidzianych skutków, jakie mogą mieć pana słowa... i zamilkł pan...

Inspektor mówił dalej z przejęciem:

— Wszyscy w domu na Placu Kościelnym bronią wspólnej tajemnicy... Tylko ojciec pana nie należy do konspiracji... Dlaczego? Bo jest chory... Bo zawsze staraliście się odsunać od niego wszelkie zmartwienia... Przypuszczam jednak, że kiedyś jedno z was przeceniło siły matki... Powiedziano mi, że biedna kobieta zmarła ze zmartwienia... Wierzę w to... Ale zapytuję, jakiego rodzaju było to zmartwienie?

— Matka moja — rzekł niepewnie Lecopte — nie mogła przeboleć straty Leona.

— Otóż to i szczerość, na której ja się nie znam! — odpowiedział żywo Malaise. Dostarcza mi pan nagiej prawdy. Reszta jest kwestją interpretacji... Jak to się stało, że matka pana praktykująca katoliczka, nie żyła nadzieją spotkania się z synem po śmierci? Dlaczego jej smutek nie znalazł ukojenia? Czy pan ośmieli się zaprzeczyć, że został wywołany stwierdzeniem ostatecznej utraty?

Zapanowała chwila ciszy.

— Doskonale sobie wyobrażam pewne sceny — mówił dalej inspektor — na drugi dzień po śmierci brata pani. Matka pana płacze, a ktoś, kierując się chęcią pocieszenia jej, wygłasza klasyczne zdanie, towarzyszące tylu dramatom: „Leon nie był taki, za jakiego uważaliście go..." Chrześcijańska pociecha nie działała już na pana matkę. Jej zmartwienie jest podwójne, odkąd wie. Myśli o śmierci swego syn: to już nie do zobaczenia się, to pożegnanie na zawsze. Przez dwadzieścia lat uważała go za anioła a to był...

— Szatan!

Malaise przyjrzał się bacznie Armandowi Lecopte, któremu słowo to wydarło się mimowoli.

— Prawda? Wie pan, kogo podejrzewam o to, że odkrył przed matką pana moralną nicość syna? Podejrzewam siostrę pana, albo kuzynkę... — Myślałem, że opłakiwała swego narzeczonego, ale wyrzuty na myśl o tem, że była mimowolną sprawczynią śmierci ciotki, mogą ją również dręczyć...

Malaise dziwił się sam sobie. Nigdy dawniej nie przypuszczał, żeby poetyczne natchnienie mogło przyjść z pomocą inspektorowi policji w najtrudniejszym momencie śledztwa.— Musiał jednak przyznać, że tylko natchnienie podyktowało mu te słowa. Chyba, że wytworzył się prąd telepatyczny między nim a jego gościem... Nie, to nie było to, to był niespodziewany przypływ intuicji. Jego podświadomość pracowała za niego w nocy. Czyż mało medytował poprzedniego dnia nad wizerunkiem zmarłego? — Czyż nie robił tysiącznych domysłów na temat ostatnich wypadków?...

I nagle zaczął o tem mówić. Jedno słowo wywoływało drugie, splątając się w logiczną całość, w próżnem oczekiwaniu, że mu przerwą, że gość zaprotestuje. Na los szczęścia zagłębił się w kręte ścieżki wiodące ku prawdzie, jak spacerowicz, który znalazłszy się na rozstaju, idzie pierwszą lepszą drogą, nie czytając napisu na słupie. Zdziwiony początkowo tą niespodziewaną zmianą sytuacji, musiał już potem brnąć dalej...

— Teraz należy stwierdzić — rzekł odruchowo — czy szatana zgładził anioł, czy drugi szatan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Po zakończeniu strajku gdyńskiego

Wyścig pracy w porcie polskim

Dzień wczorajszy przyniósł nam radosną wiadomość o zlikwidowaniu strajku w Gdyni.

Strajk gdyński odbił się w całej Polsce żywem i bolesnem echem niepokoju. Tak się już bowiem w Odrodzonej Polsce dzieje, **że sam wyraz „Gdynia" działa magicznie i elektryzuje na sentyment narodowy.** Wszystko, co się tyczy morza i naszego młodego portu, znajduje natychmiast gorący oddźwięk w duszy każdego obywatela państwa. **Każdy zamach na Gdynię jest ciosem w samo serce każdego Polaka.** Nic też dziwnego, że oczy całej Polski z niepokojem wlepione były w nabrzeże naszego portu, o który biły fale spienionych, rozkołysanych namiętności strajkowych.

Jak bardzo **czynnikom obywatelskim leżało na sercu,** by praca w porcie mogła odbywać się o ile możności normalnie, świadczy fakt, **że przeszło 500 ludzi ze wszystkich sfer społeczeństwa,** doceniając znaczenie, jakie przedstawia dla państwa utrzymanie ruchu w porcie, pracowało przy ładowaniu węgla i drobnicy. Wobec zwiększającego się godziny na godzinę napływu chętnych do pracy, najpilniejsze potrzeby portowe i jego minimum sprawności były zapewnione.

Jaż już wspominaliśmy, przed paru dniami, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **oprócz czynników ekonomicznych, odgrywały tu rolę i obce, wrogie Polsce żywioły, które za wszelką cenę postanowiły zniszczyć polskie młode życie morskie.** Wspominaliśmy już o tem, że strajk wybuchł w chwili, gdy do Gdyni przybył pierwszy okręt z ładunkiem bawełny. Trzeba sobie uprzytomnieć fakt, że od lat pięciu port w Gdyni prowadził akcję, aby pozyskać dla siebie import bawełny, zmonopolizowany dotychczas przez **porty niemieckie, szczególnie Hamburg i Bremę.** Opór eksporterów zagranicznych został nareszcie przełamany i zjawił się pierwszy okręt wiozący bawełnę. Był to dzień znaczenia w dziejach w Gdyni, otwierający nową kartę jej działalności gospodarczej. **Niestety, robotnicy zamiast wyładować tak długo wyczekiwany transport, porzucili pracę i kazali statkowi czekać...**

Ostatnio niektóre firmy spedycyjne hamburskie rozesłały w języku niemieckim następujący okólnik do przedsiębiorstw eksportowych i importowych w Polsce:

„Praktyka wykazała, że urządzenia i możliwości przeładunkowe w porcie gdyńskim są niewystarczające, aby zaspokoić potrzeby eksportu. W ostatnich tygodniach zdarzało się, że większe przesyłki eksportowe, które wysłane były jako przesyłki pospieszne przez Gdynię, musiały pozostać w porcie z powodu **niewystarczających możliwości przeładunkowych.**

Z tych to powodów powstały wielkie **straty** dla przedsiębiorstw przemysłowych polskich, ponieważ nie można było towaru dostarczyć na termin.

Szerokie koła handlowe w Polsce przekonały się już, że znacznie korzystniej jest przesyłać towary przez Hamburg, gdzie załadunki na statki odbywają się szybko i regularnie".

Oczywiście, jasną jest rzeczą, że strajk gdyński stał się „najradośniejszem zdarzeniem" dla Niemiec, nie mówiąc już o „sukcesie"... komunistycznym.

Hitlerowski organ w Gdańsku „Vorposten" z 2 września publikuje arogancki artykuł p. tyt. **„Fort mit Gdingen"!** „Precz z Gdynią", — w którym nawiązuje do obrad międzynarodowej komisji ekspertów, urzędującej obecnie w Gdańsku, a mającej rozstrzygnąć spory polsko-gdańskie, pisze:

„Wolne Miasto Gdańsk **ma obowiązek wymagać,** aby port gdański był w pełni wykorzystywany przez Polskę. **Gdynia więc staje się zbyteczną"...** (Co za bezczelność!!) Rozpisując się obszernie w formie „zarzutu" o akcji urzędowych czynników polskich w rozbudowie portu gdyńskiego **„Vorposten" oskarża (!!!) Państwo Polskie, że własnym kosztem i nie licząc na rentowność tego interesu rozbudowało Gdynię, a „szkodzi" Gdańskowi.**

Oczywiście, Gdynię zbudowało **Państwo nasze.** Oczywiście, Państwo **nie dopuści drugi raz do tego, aby kiedyś znów wyładowywano amunicję dla polskiego wojska w porcie, który sabotażuje armję polską.** Oczywiście, rosnąca potężnie nasza ideologja morska **nie zre ygnuje nigdy z należnego nam drugiego portu w Gdańsku.** Przeciwnie — w miarę rozrostu naszej floty i naszego handlu morskiego **budować będziemy dalsze nowe porty, wskrzesimy „Władysławowo" naszego króla morskiego,** stworzymy port rybacki, drugą stocznię, która zatrudni robotników polskich, a może i **wolny port słowiański** dla naszych pobratymców czeskich jugosłowiańskich.

Małe jest wybrzeże polskie, lecz zamienimy je z czasem całe w jeden olbrzymi warsztat morski. **Nie mamy bynajmniej zamiaru ograniczyć się do jednego jedynego portu, którym miałoby być tylko Gdynia, lub tylko Gdańsk.**

Gdy minie kryzys i wyzwolą się polskie kapitały — **wówczas powstaną związki polskich armatorów, wolne od różnych obcych przybyszów, wśród których, któż wie, ilu może być ajentów wrogich nam żywiołów,** których zadaniem jest wytwarzać ferment wśród robotników polskich.

W tej chwili, na szczęście, strajk gdyński został zlikwidowany. **Nad portem polskim znów zajaśniało słońce,** a robotnicy i marynarze żwawo pracują dla Polski Morskiej w porcie.

„Święto Morza" nie może być zakłocane przez żadne obce czynniki. Trwa ono bez przerwy i na imię ma: wyścig pracy!

Ku czci bohatera

Pomnik ś. p. płk. Lisa-Kuli

Jak już donosiliśmy, w dniach 17 i 18 b. m. odbędą się w Rzeszowie (Małopolska) podniosłe uroczystości ku uczczeniu pamięci jednej z najpiękniejszych postaci polskich walk o niepodległość, młodocianego śp. pułk. Leopolda Lisa-Kuli. Głównym punktem uroczystości będzie odsłonięcie pomnika poległego bohatera, ufundowany ze składek miejscowego społeczeństwa, z którego pochodził śp. Lis-Kula.

Pomnik stanie naprzeciw kościoła farnego i pochodzi z pod dłuta znakomitego rzeźbiarza Edwarda Wittiga.

W związku z tem przybyła przed kilku dniami do Warszawy delegacja miasta Rzeszowa, złożona z przedstawicieli władz komunalnych, duchowieństwa i organizacyj społecznych celem zaproszenia P. Marszałka Piłsudskiego na uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika. P. Marszałek przyjął delegację bardzo życzliwie i rozmawiał z nią dłuższy czas.

Jak się dowiadujemy, na uroczystość odsłonięcia pomnika płk. Lisa-Kuli przybędą liczne delegacje z całej Polski, organizacje strzeleckie, legjonistów, posłowie itd. Pozatem Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich wezwał wszystkie okręgi Związku Legjonistów, aby wysłały poczty sztandarowe i delegacje.

Ponadto z okazji odsłonięcia pomnika odbędzie się w Rzeszowie Zjazd VI Batalionu I. Brygady Legjonów, w którym służył śp. Lis-Kula.

Znowu dziennikarz polski

aresztowany w Gdańsku

Do redaktora Leliwy, gdańskiego korespondenta „Kurjera Porannego" zgłosił się podczas jego nieobecności jakiś osobnik, oświadczając, że musi mu doręczyć list. W kilka minut później powrócił do domu red. Leliwa w towarzystwie **urzędnika policji kryminalnej Oslowa i oświadczył swej żonie, że musi udać się natychmiast do prezydjum policji** razem z Oslowem. Oslow zapowiedział ze swej strony pani Leliwowej, że mąż jej powróci wkrótce na obiad. Gdy do godz. 15 red. Leliwa do domu nie powrócił, żona jego udała się do prezydjum policji, aby dowiedzieć się o losie męża. Tu jednak żadnych informacyj jej nie udzielono, oświadczając, że Oslowa już niema w biurze.

Według wiadomości otrzymanych przez gdańskie czynniki polskie, **red. Leliwa jest aresztowany i znajduje się w gmachu prezydjum policji.** O przyczynach aresztowania brak narazie informacji. Przed dwoma dniami red. Leliwa został ostro zaatakowany przez prasę tutejszą z powodu jego ostatniego artykułu w „Kurjerze Porannym".

Dziennikarz polski winien być bezwłocznie wypuszczony na wolność.

Jeśli władze gdańskie rozpoczną na nowo prześladowanie Polaków, będziemy zmuszeni wznowić akcję przeciw Gdańskowi, bez której widocznie p. Ziehm i spółka rozsądnie myśleć nie potrafią.

Akcja kredytowo-budowlana

Banku Gospodarstwa Kraj.

Całość akcji kredytowo — budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego za czas od 1924 do 31 lipca 1932 r. przedstawia się następująco. Stan kredytów przyznanych po 31 lipca 1932 r. przedstawia się następująco. Stan kredytów przyznanych po 31 lipca roku bieżącego z Państwoego Funduszu Budowlanego i Funduszów Własnych Banku wynosił: pożyczek 13.647 na sumę 526.628.000 złotych, — przyczem ilość izb wybudowanych przy pomocy tych kredytów osiągnęła poważną sumę — 157.226 izb, tj. przeciętnie na jedną izbę udzielono kredytu 3.350 zł. Największą sumę kredytów otrzymało *budownictwo spółdzielcze,* a to dzięki ustawowemu uprzywilejowaniu, wyrażającemu się w pierwszeństwie przy otrzymywaniu kredytów i możliwości uzyskania większego kredytu, do 90 proc. względnie 80 proc. kosztów budowy.

Dochód społeczny

z poszczególnych gałęzi gospodarki

O znaczeniu danej gałęzi gospodarczej decyduje w pierwszym rzędzie *wysokość dochodu społecznego,* osiąganego w niej. Odnośne badania nad dochodem społecznym Polski wykazywały przy rozpatrywaniu produkcji na jednego pracownika, iż przynosi ona w rolnictwie 1025 zł., *w rybactwie morskiem 1054 zł.; w rzemiosłach 2093 zł.; w górnictwie 3.633 zł. w przemyśle 4.687 zł., w przemyśle rolnym 7.145 zł.* Jak wykazuje powyższe zestawienie, najwyższy dochód przysparza gospodarstwu narodowemu górnictwo, oraz produkcje przemysłowa.

Nowe widoki dla wywozu polskich produktów krochmalniczych

Polski przemysł krochmalniczy zyskuje obecnie nowe możliwości wywozowe, a mianowicie dla glukozy, której większych ilości potrzebują Argentyna. Do niedawna cało zapotrzebowanie Argentyny na glukozę pokrywał przemysł Stanów Zjednoczonych, który jednak że wycofał się całkowicie z tego rynku pod wpływem dumpingowej polityki Sowietów. — Obecnie z kolei Sowiety wycofały się z rynku argentyńskiego, zwijając swe przedstawicielstwa, wobec czego *otwierają się nowe możliwości dla wywozu produktów naszego przemysłu krochmalniczego.*

Jak się dowiadujemy, szereg największych krochmalni wysłał już do Argentyy oferty w celu nawiązania stosunków z tym rynkiem

Obrady rozdzielczej komisji eksportowej

W dniu wczorajszym po dłuższej przerwie odbyło się w Państwowym Instytucie Eksportowym zebranie komisji rozdzielczej, pozostającej pod przewodnictwem senatora Siedleckiego. Komisja dokonała podziału pomiędzy eksporterów *kontyngentów wywozu trzody chlewnej,* przypadających na wrzesień oraz wysłuchała sprawozdania delegacji do rokowań z importerami wiedeńskimi. Delegacja ta w której skład wchodzą pp. W. Taubenfeld, — przedstawiciel izby przemysłowo - handlowej warszawskiej, Albin Jura prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, oraz inż. Rogawka, kierownik biura komisji rozdzielczej, przebywała w Wiedniu od dnia 30 ub. m.

Nie narzekać a działać!

O zniżkę cen kartelowych

Gorszącą i dokuczliwą anomalją naszego życia gospodarczego w chwili obecnej jest t. zw. „sztywność" cen towarów kartelowych. Kryzys uzewnętrznił się u nas przez katastrofalny spadek cen zboża, a następnie — wszelkich produktów rolnych. Najliczniejsza warstwa naszego społeczeństwa — rolnicy — zostali pozbawieni znacznej części swego dochodu, a właściwie zmuszeni są pracować ze stratą.

Przyszła następnie fala zniżek wynagrodzenia urzędników, pracowników umysłowych, robotników. Słowem, — broniąc się przeciwko atakom kryzysu światowego polskie życie gospodarcze „zacisnęło pasa", — stopa życiowa wszystkich bez wyjątku warstw społecznych uległa obniżeniu.

Istnieje jednak w Polsce pewna grupa interesów gospodarczych, która dotychczas nie chce nagiąć się do wymogów chwili.

Jest to **przemysł skartelizowany.**

Opancerzony bronią kartelu, przemysł ten utrzymuje „sztywne" ceny swych produktów, uważa za „nieobowiązujący" dla siebie powszechny obowiązek zniżki cen, który przyjść musiał wślad za zniżką cen zboża. Nieznaczna zaledwie zniżka cen nastąpiła w przemyśle żelaznym i naftowym. Wszystkie inne gałęzie przemysłu usiłują zachować wysoki, przedkryzysowy poziom cen, mając nadzieję, że kartelowa arka zdoła przetorować potop powszechnej zniżki.

Społeczeństwo polskie nie może i nie powinno zachowywać się nadal biernie wobec tej taktyki kartelowców.

Dziś, jak Polska długa i szeroka, rozleguąć się powinno hasło: **„Konsumenci wszystkich warstw i grup społecznych, łączcie się dla walki z cenami kartelowemi"**

Jeśli zrozumiemy należycie swój bezpośredni i żywotny interes, jeśli zrozumiemy dalej, że masa — to potęga i ruchowi masowemu żaden kartel oprzeć się nie zdoła, — zwycięstwo będzie nasze.

Należy porzucić bierną pozycję narzekań i utyskiwań, należy wydobyć z szerokich mas społeczeństwa energję czynu i działalności celowej.

Istniejące już **zrzeszenia konsumentów mają tu ogromne i wdzięczne pole do działania.** Jeśli mamy ich zamało, należy powołać nowe, rozszerzyć istniejące. Sytuacja obecna daje doskonałą sposobność do skupienia miljonowych rzesz konsumentów pod **hasłem walki z cenami kartelowemi.**

A więc — do czynu!

Zjazd kierowników

Oddz. prowincjonalnych Związku Kupców

W dniach najbliższych odbędzie się w Warszawie Zjazd Kierowników odziałów prowincjonalnych Związku Kupców, którego przedmiotem obrad będą m. in. *sprawy unifikacji kodeksu handlowego i kodeksu karnego, scalenia podatku obrotowego, ryczałtu podatkowego, nowelizacji ustawy o nadzorze sądowym, ustawy egzekucyjnej itd.* Na zjeździe będzie wygłoszony szereg referatów.

Oni „niewinni"

Kierownik placówki O. W. P. — defraudantem

Prasa Stronnictwa Narodowego prawie w każdym z numerów podnosi, że w szeregach OWP. znajdują się sami ludzie kryształowi, nieposzlakowani na czci i honorze, elita narodowa — słowem przyszłość potężnej Polski.

Przywódcy partyjni głośno i wyraźnie oświadczają, że są „dumni z OWP.", że jest to najzdrowszy ruch młodego pokolenia, ruch wprost żywiołowy, jak wiadomo, o „sile wodospadu".

Jak wygląda w praktyce ten „najzdrowszy ruch młodego pokolenia" świadczą najlepiej kroniki kryminalne. Oto znowu donoszą nam ze wsi Mszana pow. brodnickiego o **kryminalnym wyczynie miejscowego kierownika placówki OWP. niejakiego Henryka Nowackiego** pełniącego obowiązki sekretarza gminy. **Nowacki sprzeniewierzył z kasy sołectwa około 2.000 zł.**, okradając obywateli Mszana, Wydział Powiatowy i Skarb Państwa. **Defraudanta aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.**

W pierwiastkowem śledztwie Nowacki usiłował zrzucić z siebie winę, twierdząc, że część brakującej gotówki w kasie przywłaszczył sobie tytularny sołtys p. M. Wiśniewski. Następnie jednak **Nowacki przyznał się, że sam zdefraudował całą sumę.**

Ciekawem jest, na co Nowacki zużył tak poważną kwotę? Jest przecież jeszcze młodym kawalerem — no i kierownikiem placówki OWP. Znany był w całej wsi i okolicy z zabawy, hulanki i orgji jakie ten „rycerz" lubiący się zabawić i postawić, urządzał dość często w pewnem towarzystwie.

Dziwi się ludzie, skąd Nowacki ma tyle pieniędzy — boć czasy dziś ciężkie. A on pełną ręką czerpał grosz publiczny, prowadząc hulaszczy i niefrasobliwy żywot.

Nowacki pochodzi z dobrej rodziny, ukończył gimnazjum w Brodnicy i znany był w szkole, jak i po jej ukończeniu, jako wzorowy młodzieniec.

Takim został jednak tylko przez pewien czas. Porwały go szczytne hasła OWP. i niedługo za wybitną działalność został udekorowany szczerbcem. Od tego czasu, jak zeznają znajomi, zaczęła się szybka karjera „rycerza".

Dosłużył się w OWP. zaszczytnego stopnia, otrzymując jak wielu innych rycerzy patent na hulakę i defraudanta grosza publicznego.

H. Nowacki to jeden z wielu „młodych" którzy wychodzą ze szkoły OWP.

Zapytujemy, kto ponosi winę upadku moralnego Nowackiego? Czy nie ci, którzy nim kierowali i pchnęli go w wir walki politycznej?

Kierownikom obozu można pogratulować tak wielkich sukcesów wychowawczych i tej dumy OWP. jaka rozpiera im serca.

Straszna katastrofa lotnicza w Bydgoszczy

Policjant-pilot ciężko ranny

W dniu wczorajszym w godzinach rannych zdarzył się na lotnisku Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy nieszczęśliwy wypadek lotniczy.

Około godz. 8,15 w czasie wykonywania przez ucznia posterunkowego Policji Państwowej **Jana Szczęśniewicza** samodzielnego lotu ćwiczebnego nad lotniskiem, w kilka chwil po wystartowaniu samolotu, z niewiadomych dotychczas przyczyn **maszyna spadła, grzebiąc pod sobą pilota.** Wskutek wypadku, **post. Szczęśnielewicz doznał złamania obydwóch nóg i ogólnych obrażeń wewnętrznych.**

Ofiarę wypadku odstawiono natychmiast po katastrofie samolotem do Torunia, gdzie ulokowano w szpitalu wojskowym.

Post. Szczęśnielewicz szkolił się w bydgoskim C. W. P. Lot. na pilota przyszłej policyjnej eskadry lotniczej, z okręgu stanisławowskiego.

Echa strasznej katastrofy kolejowej w Gdyni

Maszynista Zieliński uwolniony od winy i kary

Głośną była katastrofa kolejowa w dniu 19 stycznia 1931 r. na stacji w Gdyni, gdzie manewrujący parowóz mający zabrać zaprzęg od pociągu motorowego z dziećmi szkolnemi do Gdańska, zderzył się z pociągiem robotniczo-osobowym idącym z Wejherowa. Skutki zderzenia były straszne. Pięć osób poniosło śmierć na miejscu, kilkanaście zaś ciężkie rany. Dwa parowozy wyleciały z szyn, wagon bagażowy został wciśnięty w wagon osobowy, a trzy następne wagony wyrzucone z szyn zostały potłuczone.

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń, został **pociągnięty do odpowiedzialności karnej maszynista pociągu szkolnego z Gdańska Stanisław Zieliński**, którego Sąd Okręgowy w Starogardzie na sesji wyjazdowej dnia 13 maja ub. roku w Gdyni, **uznał winnym przekroczenia przepisów kolejowych**, na skutek czego powstała katastrofa, i zato zasądził go na **2 lata więzienia.**

Na skutek wniesionego odwołania przez oskarżonego odbyła się ponowna rozprawa na sesji wyjazdowej Sądu Apelacyjnego w Wejherowie, gdzie Sąd po przesłuchaniu świadków **uniewinnił oskarżonego.** Od tego wyroku prokurator założył apelację, i **Sąd Najwyższy uchylił wyrok drugiej instancji** i polecając przeprowadzenie ponownej rozprawy.

W ub. piątek przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu odbyła się ponowna rozprawa. Trybunałowi przewodniczył sędzia S. A. **Sosiński**, jako wotanci zasiadali sędzia S. A. **Stefański** i sędzia S. O. **Kłodnicki**, oskarżał wiceprokurator S. A. **Sochaczewski.** Jako znawcy zeznawali wyżsi urzędnicy kolejowi pp. **Hasse, Dzieliński, Szanda, Banach, Wnom i Rosochowicz.** Sąd po całodniowej rozprawie i zamknięciu przewodu sądowego, zapowiedział ogłoszenie wyroku w poniedziałek.

Wczoraj Sąd już według nowej procedury karnej siedząc, ogłosił **wyrok, uchylający wyrok pierwszej instancji, uwalniając oskarżonego od winy i kary.**

Krwawa sprzeczka w Solcu Kujawskim

Ub. soboty wieczorem, mieszkańcy Solca Kujawskiego wstrząśnięci zostali wiadomością *o krawawym epilogu sporu na tle mieszkaniowem* prowadzonej od dłuższego już czasu pomiędzy właścicielem 30-to morgowego gospodarstwa niej. *Tadeuszem Marszałkiem*, a dzierżawcą tegoż kawałka ziemi — *Józefem Pawlakiem.*

Pawlak, dzierżawiąc od Marszałka gospodarstwo i płacąc regularnie czynsz najmu, bez zezwolenia właściciela wynajął część domu mieszkalnego osobie postronnej, w charakterze sublokatora. Tego rodzaju postępek nie podobał się Marszałkowi, który od tej pory ustawicznie prowadził ze swym dzierżawcą spory.

W sobotę około godz. 17.30 Marszałek posprzeczawszy się poprzednio ze swym dzierżawcą udał się wraz z synami Janem i Michałem, oraz żoną na podwórze Pawlaka, w celu ostatecznego zlikwidowania sporu. Napastnicy przybyli uzbrojeni w widły i siekiery. Po krótkiej wymianie słów doszło do kłótni, a następnie rękoczynu. *Pawlak widząc bezapelacyjną przewagę Marszałków, w obronie własnej użył broni palnej.* Z dwóch oddanych w kierunku napastników strzałów, jedna *kula trafiła Marszałka (senjora) w brzuch, raniąc go ciężko.*

W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala powiatowego. Sprawą zajęła się komenda powiatowa P. P.

„Strzelcy" pow. kościerskiego przy pracy

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego, również i organizacje PW. powiatu kościerskiego a przedewszystkiem Zw. Strzelecki przystąpiły do intensywnej pracy. Przed kilku dniami wieczorem nasi dzielni „Strzelcy" przeprowadzali nocne ćwiczenia polowe, przyjmując w założeniu obronę dworca kolejowego. Ćwiczenia udały się bardzo dobrze.

Po zakończeniu ćwiczeń „Strzelcy" z wesołą piosenką na ustach zadowoleni z dokonanych ćwiczeń i pochwały komendanta ZS., przemaszerowali przez miasto do PKU., wzbudzając po drodze swą postawą oraz żołnierskim wyglądem ogólny zachwyt, licznie zebranej na ulicach publiczności. Ćwiczenia tak się podobały widzom, że następnego dnia bardzo dużo młodzieży zgłosiło się z prośbą o przyjęcie ich do Zw. Strzelckiego.

Następnego dnia w niedzielę odbyło się ostre strzelanie z broni wojskowej, a najlepsze wyniki uzyskali *Silberman Franciszek i ob. Czarny Jan.* Zw. Strzelecki kroczy tutaj po najlepszej drodze rozwoju. Świetlica jest już za mała i nie może pomieścić wszystkich „Strzelców" zbierających się w niej wieczorami. Zarząd Oddziału ZS. czyni starania o wydzierżawienie sali większej, któraby umożliwiła racjonalną pracę świetlicową z nastaniem wieczorów zimowych.

W drugiej połowie sierpnia br. Pow. Komitet WF. i PW. przeprowadza próbę sprawności fizycznej o Państwoą Odznakę Sportową. Odznakę zdobyli *pp. Helena Sulatycka, pułk. Prokopp Jan, plut. Przybylski Ignacy, Machlik Józef (ZS.), Penkalla Jan (ZS.), Gackowski Stefan (ZS.), Kosznik Teodor (ZS.), oraz Link Franciszek (ZS.).* Niezależnie od powyższego Pow. Komitet w bm. przeprowadza w dalszym ciągu próbę sprawności fizycznej o POS.,

Pozatem powiatowa komenda ZS. zamierza jeszcze w bm. ze wszyskiemi oddziałami ZS powiatu przeprowadzić ostrą strzelanie szkolne, a z końcem września br. *powiatowe zawody strzeleckie o odznakę strzelecką.* Zaznaczyć należy, że na Narodowe Zawody Strzeleckie do Poznania z powiatu kościerskiego wyjeżdża strzelec I klasy *Nowiński Franciszek oraz Kukawka Franciszek.*

Nowy dyrektor Państwowego Monopolu Spirytusowego

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 1 września 1932 r. mianował dyrektora departamentu akcyz i monopoli w ministerstwie skarbu p. Juljana Kulskiego, dyrektorem Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Dotychczasowy dyrektor Monopolu Spirytusowego inż. Antoni Krahelski został odwołany do ministerstwa skarbu.

Bohaterski obywatel Kowalewa

przedstawiony do odznaczenia

P. Wojewoda Kirtiklis przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących *p. Zygmunta Maćkowiaka*, pomocnika fryzjerskiego w Kowalewie, który w dn. 10 lipca br. z narażeniem życia uratował tonącego 17-letniego młodzieńca.

Przebieg wypadku był następujący: dn. 10 lipca 1932 r. tonął w jeziorze Ostrowitem syn rolnika 17-letni Paweł Pfeil. Zygmunt Maćkowiak, słysząc wołanie o pomoc, rzucił się na ratunek tonącemu, który był oddalony o 60 metrów od brzegu.

P. Maćkowiak narażał się na niebezpieczeństwo, gdyż głębokość jeziora w tem miejscu wynosi ponad 10 m.

Obóz kolarski strzelców poznańskich

Do Kruszwicy przybył ostatnio obóz wędrowny złożony z przeszło 20-tu dzielnych kolarzy, należących do Związku Strzeleckiego. Kolarstwo jak wiadomo należy obecnie do ważniejszej gałęzi sportu, z tego też względu wszelkie wyczyny kolarskie w Związku Strzeleckim mają specjalne znaczenie

Obóz kolarski przybył pod przewodnictwem por. Gronowskiego i łącząc miłe z pożytecznem zwiedził zabytki Kruczwicy, a następnie spędził kilka godzin nad Gopłem.

Opłacenie składki organizacyjnej jest obowiązkiem dobrego „Strzelca"

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego wydał następujące zarządzenie w sprawie opłacania składki członkowskiej przez członków organizacji:

„Jedną z podstawowych czynności w wychowaniu obowiązkowości członków jest przyzwyczajenie ich do regularnego opłacania składek członkowskich. Jak dotychczas na te rzeczy nie zwraca się dostatecznej uwagi. Polecamy przeto podległym zarządom i ich członkom, a w szczególności skarbnikom stałe dopilnowywanie regularnego ściągania składek. Jeżeli bez uzasadnionych powodów członek przez określony czas nie wpłaca składek członkowskich, winien być pociągany do odpowiedzialności organizacyjnej, aż do wykreślenia go z organizacji z odnośnem odebraniem mu legitymacji włącznie".

W strzeleckich mistrzostwach narodowych wezmą udział najlepsi zawodnicy Polski

Na VII Narodowe Zawody Strzeleckie, myśliwskie i łuczne oraz na I Narodowe kobiece Zawody Strzeleckie, które odbędą się w Poznaniu w dn. 11 do 18 września br. napłynęły liczne zgłoszenia czołowych zawodników Polski, przedstawicieli armji, związków, klubów i organizacyj sportowych.

W zawodach spoziewany jest między innemi udział najlepszych zawodników strzeleckich i łucznych Polski: Ruteckiego, Kiszkurno oraz Kurkowskiej-Spychajowej.

Kącik mody

U progu sezonu jesiennego

W Paryżu odbywają się teraz *pokazy mody dla „ściśle wtajemniczonych"*. Przedstawiciele firm całego świata studjują w skupieniu nieuchwytne odchylenia od mody zeszłorocznej — najdrobniejsze zmiany linji, upięcia kolorów. Po powrocie do kraju, przefiltrowane przez indywidualność danej firmy, rozejdą się po stolicach i prowincji modele jesienne i moda będzie już zatwierdzona, ustalona, standaryzowana. A tymczasem...

Tymczasem tylko zakulisowe wiadomości docierają do ciekawych uszu. Ważą się sprawy zasadnicze. *Wełna czy jedwab?* To, jak również sprawa *barw zasadniczych*, jest narazie najważniejsze. Detale zdąży się zawsze ustalić później. Otóż, jeśli chodzi o suknie **popołudniowe five o'clock pozostaje w modzie** wykwintna wełna przybrana jedwabiem. O ile w lecie i na wiosnę przeważały *kolory jaskrawe*, to teraz, jak przystało jesieni, *dominują dyskretne*, niezdecydowane odcienie. Modny jest kolor szary we wszystkich odcieniach. — Oczywiście, dobrze jest taką ponurość rozświetlić jakimś żywszym promieniem żółtego albo zielonego jedwabiu, wyzierającego na rękawie ,albo z pod pelerynki. *Bo pelerynki jeszcze są modne*, choć to zapewne ostatni ich sezon, ale są też zmodyfikowane i ograniczone do malutkich rozmiarów. Plecy są przeważnie gładkie.

Pozatem modny jest *kolor electric, granatowy*, przez parę sezonów traktowany po macoszemu. Co pewien czas przekonywamy się, że kolor granatowy należy do nieśmiertelnych, które nigdy nie powinny wyjść z mody, ponieważ wszystkim bez wyjątku jest w nim dobrze Przytem nadają się jak żaden inny, do łączenia z innemi kolrami. W tym roku **modny jest nie kolor czysto granatowy, ale jakby trochę** przydymiony.

W roku bieżącym nastąpiło odchylenie od wieloletnich szablonów w dziedzinie kapeluszy. Zwykle już w połwie lipca panie, przodujące w modzie, nie nosiły już słomkowych kapeluszy. Tegoroczne upały przełamały nareszcie ten przesąd, nigdzie zresztą zagranicą nie uznawany. Wobec panującego gorąca poszła w kąt ambicja wyprzedzenia wszystkich znajomych pod względem nowości — i dobrze się stało. Bo wkrótce doszłoby się do absurdu noszenia słomkowych kapeluszy tylko od stycznia do maja. Dziś więc, choć mamy wrzesień, *widzimy słomkowe kapelusze na główkach eleganckich kobiet*, które nic sobie nie robią z kalendarza, stosując się do temperatury.

A jeśli chodzi o to, jaki kapelusz sobie sprawić na sezon jesienny, to narazie przeważa najprostszy typ beretu. Zapewne wkrótce nastąpią pewne od niego odchylenia. Ale narazie — to najbezpieczniejsze i najpraktyczniejsze. —

„ŚWIATOWID“ Dziś i codziennie!

Wielki wystawowy dramat z życia artystów

„Skandal w Teatrze“

W rolach głównych:

Sally O'Neill i Carmel Mauers

KRONIKA

Środa 7 września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Eugenjusza

Środa Melchiora

— **Stan wody w Wiśle z dnia 5. 9.:** Zawichost +0.82, Warszawa +0.75, Płock +0.60, Toruń +0.50, Fordon +0.53, Chełmno +0.40, Grudziądz +0.54, Korzeniewo +0.84, Tczew —0.05, Einlage +2.20, Schiewenhorst +2.44.

Ciepłota wody w Wiśle +15.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, 7 b. m. dyżuruje apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Repertuar Teatru.

Wtorek 6 bm. godz. 20 „Teść“.

Środa 7 bm. godz. 20 „Hrabia Luxemburg“.

Czwartek 8 bm. godz. 20 „Obrona Częstochowy“.

Repertuar kin:

Światowid — „Skandal w Teatrze“.

Palace — „Anna Karenina“ z Gretą Garbo.

Mars, ul. Warszawska — „Łzy 20-letniej“.

Lux, ul. Strumykowa — „Carmencita“.

Corso — dwie ostatnie serje z cyklu „Apasze z Montmartru“: 1) „Syreny Sekwany“, 2) „Gniazdo szarlatanów“.

MARS Kinoteatr dźwiękowy ul. Warszawska

100 proc. czeski film dźwiękowy reż. G. Matachy'ego

Łzy dwudziestoletniej

albo (z soboty na niedzielę)

W rolach głównych: Magde Marerowa, Jirina Schejbalowa i L. H. Struna.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-ej w niedziele od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.3

Z miasta

— **Z Towarzystwa Ogródków Działkowych.** Zarząd Towarzystwa Ogródków Działkowych im. króla Jana Sobieskiego w Toruniu zawiadamia, że w niedzielę dnia 11 września rb. (2-ga godz. popołudniu) odbędzie się zebranie miesięczne członków Tow. na terenie ogródków działkowych przy ul. św. Józefa, obok wodociągów miejskich, a w razie niepogody w sali Kasyna Urzędniczego, przy ul. Bydgoskiej 12. Ze względu na bardzo ważne obrady, jakoteż ze względu na to, że na zebraniu nastąpi ostateczny podział ogródków pomiędzy członków Tow., uprasza Zarząd o wzięcie w niem jaknajliczniejszego udziału.

O przydział pozostałych ogródków należy zgłaszać się do prezesa Tow. Józefa Milewskiego, gmach Funduszu Bezrobocia, ul. Jagiellońska 27, pokój 5 lub też do sekretarza Tow. Stanisława Bryka, ul. Słowackiego 78, I piętro.

— **Wpisy do państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej** Toruń ul. Strumykowa 4, na dział gospodarstwa domowego, oraz na kursa gospodarstwa domowego dla absolwentek szkół średnich trwają nadal. Sekretarjat otwarty codziennie o d8—14 i 16—18. (6253

— **Przedstawienie Akademickiego koła Toruńskiego U. P.** Dziś we wtorek dnia 5 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim odbędzie się przedstawienie amatorskie Akademickiego Koła Toruńskiego przy U. P. Odegrana zostanie 3 akt. komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. „Teść“ w reżyserji artysty naszego teatru p. J. Cornobisa.

— **Dziecko pod kołami samochodu.** Na ul. Bydgoskiej u wylotu ul. Konopnickiej dostała się pod koła samochodu 5 letnia Tobijasówna zam. przy ul. Bydgoskiej 35. Dziecko wybiegło niespodziewanie na jezdnię i dostało się pod samochód. Kierowca zdołał samochód zatrzymać tak, że dziewczynka odniosła tylko lekkie obrażenia. Kierowca odstawił dziewczynkę do szpitala miejskiego, — gdzie nałożono jej opatrunek.

— **Nieudana wyprawa złodziejska.** Do mieszkania przy ul. Bydgoskiej usiłował dokonać włamania ostatniej nocy nieznany osobnik, który jednak przez domowników został spłoszony i zbiegł.

— **Zgony.** Dnia 5 bm. zmarli w Toruniu Włodzimerz Jeziorski ur. 1931, Maksymiljan Nawrocki ur. 1873, Heinc Riemer ur. 1912, Jan Wojciechowski ur. 1879

Czy Toruniowi zagraża epidemja tyfusu?

Jak ustrzec się duru brzusznego

W związku z epidemją tyfusu brzusznegd, jaka wybuchła w powiatach brodnickim i chełmińskim władze sanitarne w Toruniu zarządziły wszelkie środki ostrożności, celem zapobieżenia wybuchu epidemji w Toruniu.

Według zasiągniętych przez nas informacyj zanotowano w Toruniu dotychczas **zaledwie około 15 wypadków zachorzeń.** Zgłoszone wypadki nie są groźne.

Większa część wypadków, które na terenie naszego miasta zanotowano, pochodzą stąd, że chorzy przywieźli chorobę, względnie powrócili do Torunia z początkującemi objawami choroby z Ciechocinka, pow. brodnickiego, chełmińskiego i Helu. Zaledwie w trzech tylko wypadkach nie można było wykryć źródła choroby. Stwierdzono, że wszyscy chorzy korzystali z kąpieli w Wiśle, istnieje zatem możliwość, iż w pewnych wypadkach przyczyną choroby może być brudna woda wiślana.

To, że dur brzuszny u ludności naszego miasta występuje **w tak znikomych ilościach,** przypisać należy w wielkiej mierze staraniom **p. dr. Skowrońskiego,** z którego inicjatywy zarządzono przymusowe szczepienie szczepionką przeciwtyfusową w roku ub.

Wobec jednak możliwości zawleczenia duru brzusznego do Torunia władze sanitarne wydały następujące wskazówki ochronne. Aby ustrzec się tyfusu, należy się ściśle stosować do poniższych wskazówek.

1) pić tylko mleko dobrze przegotowane — gotować mleko przez 10 minut, najlepiej w tym samym garnku, w którym je ze składu czy sklepu przyniesiono. Mleko przegotowane przechowywać w chłodzie dokładnie przykryte, by muchy nie miały dostępu;

2) chronić pokarmy przed zanieczyszczeniem i przed muchami;

3) tępić muchy jako rozsadniki zarazków durowych (ku uwadze Magistratowi i Dyrekcji Rzeźni Miejskiej);

4) spożywać w okresie epidemji tylko owoc gotowany — lub dokładnie obmyty i obrany;

5) dbać o czystość rąk;

6) dbać o czystość ustępów, zwłaszcza z których korzysta więcej osób, siedzenia szorować jak najczęściej gorącą wodą i sodą;

7) szczepić się przeciw durowi brzusznemu za pomocą pigułek posiadających moc ochronną przed durem brzusznym. Po pigułki te należy zgłoszać się w Magistracie — Wydział Zdrowia pokój Nr. 3a przed południem między godziną 9—10;

8) stosować się ściśle do zaleceń lekarzy, których należy przywołać natychmiast po zauważeniu najlżejszych chociażby podejrzanych objawów jak: ból głowy, mdłości — gorączka stopniowo wzrastająca, utrata łaknienia, obłożony język, ból brzucha, rozwolnienie itd.;

9) stosować się bezwzględnie do wszelkich zarządzeń lekarza urzędowego, który przybędzie do każdego domu i mieszkania, w którym przypadek duru brzusznego się pojawi;

10) omijać domy i mieszkania oraz bliższych stosunków z mieszkańcami mieszkań uwidocznionych specjalnym napisem ostrzegawczym „Dur brzuszny“.

Kto ponosi winę za śmierć dwóch robotników?

Zawalenie muru przy Rzeźni przed Sądem

Dnia 12 grudnia ub. roku zawaliła się ściana parkanu murowanego, odgradzającego teren Rzeźni Miejskiej od Szosy Lubickiej, **przysypując 6 pracowników,** zatrudnionych przy układaniu toru kolejowego na terenie Rzeźni Miejskiej. Natychmiast zaalarmowano straż pożarną, która wespół z policją zorganizowała akcję ratowniczą. **Z pod gruzów wydobyto ciężko rannych robotników Zielińskiego i Branickiego,** oraz robotników Lewandowskiego, Sawickiego, Ciesielskiego i Szymeczko, którzy odnieśli lżejsze obrażenia cielesne. Ciężko rannych robotników Zielińskiego i Branickiego przewieziono do szpitala miejskiego. Ranni mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej wskutek odniesionych ran — zmarli tego dnia.

CO SPOWODOWAŁO KATASTROFĘ?

Zawalenie się muru nastąpiło, jak to stwierdzono w czasie przeprowadzonych dochodzeń, **z powodu usuwania się ziemi z pod obciążonego fundamentu wykopem i częściowem wybraniem ziemi.**

W związku z katastrofą władze policyjne przytrzymały **Wiktora Radomickiego** — budowniczego miejskiego, **Stanisława Schmidta** — budowniczego, który prowadził prace przy budowie parkanu, oraz **Czesława Jurkowskiego** — urzędnika kolejowego, który prowadził prace przy budowie bocznicy kolejowej. Po przeprowadzonych dochodzeniach wstępnych wszyscy zostali zwolnieni.

CO ZARZUCA AKT OSKARŻENIA?

W dniu dzisiejszym **Radomicki, Schmidt i Jurkowski zasiądą na ławie oskarżonych przed tut. Sądem Okręgowym pod zarzutem spowodowania śmierci z niedbalstwa robotników Zielińskiego i Branickiego, oraz pod zarzutem spowodowania urazów cielesnych innych robotników, zatrudnionych przy budowie toru kolejowego na terenie Rzeźni Miejskiej.**

Oskarżony **Radomicki** obwiniony jest o to, że **jako budowniczy miejski nie dozorował należycie prowadzonych przy budowie parkanu prac,** dalej, że budowę parkanu prowadził według planu **nie zatwierdzonego przez urząd wojewódzki.** Dodać należy, że Radomicki inny plan przesłał do zatwierdzenia do Województwa, **a roboty wykonywał na podstawie drugiego planu.**

Budowniczy **Schmidt** oskarżony jest o to, że budowy parkanu nie wykonał zgodnie z kosztorysem z rysunkiem.

Oskarżony **Jurkowski,** że bez polecenia władzy zwierzchnej podjął się samorzutnie pracy wybudowania bocznicy toru kolejowego na terenie rzeźni, przyczem do pracy dobierał sobie podległych mu robotników, którzy z powodu braku należytego dozoru i wskazówek podkopali świeżo wybudowany parkan. Wskutek tych zaniedbań wszystkich oskarżonych zawalił się parkan na przestrzeni 25 mtr. na pracujących robotników, w następstwie czego **dwóch robotników poniosło śmierć.** Do rozprawy powołano **11 świadków** i cały szereg rzeczoznawców sądowych.

Rozprawa budzi w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w jutrzejszym numerze.

Na pocztówce

Czy wolno palić w tramwajach?

Kochany „Dniu!“

Mimo obowiązującego na terenie całej Rzeczypospolitej rozporządzenia, które znosi zakaz palenia tytoniu w tramwajach (wozach przyczepnych) konduktorzy tramwajów toruńskich wyraźnie **zabraniają palenia papierosów w wozach przyczepnych.**

Na zwróconą przez piszącego te słowa konduktorowi uwagę, że rozporządzenie znoszące zakaz palenia w tramwajach obowiązuje już od **1 sierpnia,** konduktor oświadczył, że Dyrekcja tramwajów miejskich w Toruniu **nie zezwoliła jeszcze na palenie papierosów w wagonach przyczepnych,** dla niego zaś (konduktora) miarodajne są przepisy Dyrekcji.

Możeby Dyrekcja tramwajów miejskich w Toruniu raczyła wreszcie wydać odpowiednią instrukcję dla swoich konduktorów. **Czytelnik**

Od siebie dodajemy że rozporządzenie to obowiązuje na terenie całej Rzeczypospolitj, stanowisko zaś Dyrekcji tramwajów w tym wypadku jest rzeczą najzupełniej obojętną. **W wagonach przyczepnych palić wolno!**

Jaką dziś będziemy mieli pogodę?

Przewidywany przebieg pogody na dzień 6 września br. na Pomorzu. Dość pogodnie przy zachmurzeniu umiarkowanem. Po chłodnej nocy temperatura od 18 do 20 stopni. Słabe wiatry zachodnie, potem miejscowe.

„PALACE“ Dziś Premiera!

Otwarcie sezonu 1932/33. Najwspanialszy arcyfilm w nowem wydaniu dźwiękowem

„Anna Karenina“

pg. powieści hr. Lwa Tolstoja. W rol. gł.

Greta Garbo i John Gilbert.

Wybitny uczony szkocki w Toruniu

Wybitny uczony szkocki dr. D'Arcy W. Thompsen, o którego przyjeździe do Polski donosiliśmy przed kilku dniami, przybył w ub. sobotę do Torunia.

Dr. d'Arcy W. Thomsen przybył do Torunia w towarzystwie swej córki, na zaproszenie Instytutu Bałtyckiego. Dr. Thompsen jest wiceprezesem Brytyjskiej Akademji Umiejętności i profesorem Uniwersytetu w Edynburgu, liczy lat 71. Córka jego jest profesorską gimnazjum żeńskiego w Edynburgu.

Goście zwiedzili miasto i jego zabytki, a w dniu dzisiejszym udają się do Chełmna, Chełmży i Świecia. W czasie swego pobytu na Pomorzu goście zwiedzą również Kaszubską Szwajcarję, poczem udadzą się do Gdyni, skąd w czwartek powrócą przez Londyn do Edynburgu.

Publicyści szkoccy przybywają do Torunia

W pierwszej połowie bm. przybywa do Gdyni, o czem już donosiliśmy — wycieczka dziennikarzy i publicystów szkockich. Wycieczka uda się do stolicy, a następnie zwiedzi większe miasta Polski, m. in. Toruń.

Przyjazd wycieczki do Torunia spodziewany jest z końcem przyszłego tygodnia.

W wycieczce biorą udział głośni pisarze i publicyści, m. in. rektor uniwersytetu w Glasgow Compson Mackenzie, zwany niekoronowanyf królem szkockim, wybitny publicysta Erich Linclaten, dalej lord Douglas Hamilton dykretor Radja Szkockiego, wybitny kompozytor John Wytie, naczelny redaktor Glasgow Evening News Roby Muller oraz wpływowy publicysta Mackaren, autor znanych powieści Filip Jordan i popularny sportowiec John Bauerman.

Niezdrowa konkurencja

Handel domokrążny przyczynia się do spadku obrotów w handlu

Sytuacja w handlu w Toruniu uległa w miesiącu sierpniu dalszemu pogorszeniu.

Prawie we wszystkich branżach notowano dalszy spadek obrotów, jedynie w branży spożywczej utrzymały się obroty na poziomie ub. miesiąca.

Przyczynę dalszego spadku obrotów widzą sfery kupieckie w rozwielmożnieniu się handlu domokrążnego (tak zwanego pokątnego) który szczególnie w ostatnich tygodniach przybrał rozmiary zastraszające. Handel domokrążny nieopłacający żadnych świadczeń na rzecz skarbu państwa, jest w możności oddać towar po cenach znacznie niższych niż handel t. zw. osiadły.

Tragiczna śmierć przy czyszczeniu kotła

Dnia 3 bm. o godz. 9.30 uległ *nieszczęśliwemu wypadkowi przy czyszczeniu kotła w firmie Ilgner—Laengner w Toruniu przy ul. Dworcowej 6-10, tokarz Riemer Heinz,* lat 20, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 19-21. Riemer został *porażony prądem elektrycznym, ponosząc śmierć na miejscu.*

Komisja sądowo-lekarska zarządziła przewiezienie zwłok do kostnicy miejskiej, gdzie w dn. 4 bm. odbyła się sekcja zwłok. Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

Ćwiczenia próby o POS

Okręgowy ośrodek Wychowania Fizycznego przeprowadzać będzie codziennie **próbę P. O. S. z zakresu pływania.** Częściowe zaświadczenie o odbyciu próby wyda **Komendant Okr. Ośr. WF.** Wszyscy kanydaci do częściowej próby winni **zgłaszać się w pływalni garnizonowej.**

Do całkowitej próby o P. O. S. zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Ośrodek WP w Toruniu — próba sprawności przeprowadzoną będzie począwszy o dnia 2 października.

Uwzględnione będą prawie wszystkie konkurencje przewidziane regulaminem P. O. S.

Ruch w porcie toruńskim

W ub. sobotę przybyły do Torunia następujące parostatki Żeglugi Polskiej „Wisła“: „Bałtyk“ z Tczewa, „Stanisław“ z Gdańska, „Warneńczyk“, „Hetman“ i „Pospieszny“ z Warszawy.

Odpłynęły z Torunia następujące parostatki do Warszawy: „Bałtyk“, „Batory“ i „Stanisław“, do Tczewa „Warneńczyk“ do Gdańska „Pospieszyn“.

W dniu wczorajszym przybyły do Torunia: „Francja“ z Tczewa, „Krakus“ z Gdańska, „Mazur“ i „Eleonora“ z Warszawy. Odpłynęły z Torunia: do Gdańska „Eleonora“, do Warszawy „Hetman“ „Francja“ i „Krakus“.

Postulaty rzemiosła pomorskiego

Z zjazdu starszych cechów, prezesów związków cechowych oraz prezesów towarzystw rzemieślników samodzielnych zamieściliśmy już sprawozdanie w wczorajszym numerze, pisma naszego. W czasie obrad wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, p. prezesa Rady Ministrów Prystora i p. min. Zarzyckiego, poczem powzięto szereg rezolucyj, które poniżej zamieszczeniu w skróceniu.

W sprawie kształcenia uczniów.

Zebrani domagają się wydania przepisów wykonawczych, że uczeń będący w nauce rzemiosła na podstawie umowy o naukę u mistrza i zarejestrowany w cechu, znajduje się w stosunku naukowo wychowawczym, a nie w stosunku najemnej pracy. Z tego to powodu, nie należy traktować uczniów jako siłę powiększającą obrót i dochód odnośnego mistrza, lecz jako osobę wymagająca opieki i wychowanie.

Z uwagi na to, że uczeń rzemieślniczy podlega opiece mistrza, nie należy go indentyfikować z młodocianym robotnikiem zatrudnionym w przemyśle i to ze względu na ujemne następstwa w wychowaniu i wyszkoleniu uwypuklające się z biegiem czasu na doroście zawodowym w rzemiośle. Z tego to powodu należy ucznia rzemieślniczego wyeliminować z pod ustawy o ochronie młodocianych i kobiet.

W dziedzinie ustawy przemysłowej.

Zebrani domagają się, aby samoistne prowadzenie rzemiosła było dozwolone wyłącznie osobom fizycznym.

Zebrani domagają się, aby samoistne prowadzenie rzemiosła było dozwolone dopiero po uzyskaniu karty rzemieślniczej.

Zebrani wyrażają życzenie, aby Władza przemysłowa II instancji przy wydawaniu dyspensy od przedłożenia normalnych dowodów uzdolnienia uwzględniała tylko te osoby, które posiadają wszechstronne wiadomości fachowe, stwierdzone przez fachowców.

Zebrani domagają się od Władz przemysłowych, aby w wypadku, gdzie stwierdzono nielegalne uprawianie rzemiosła, zastosowano przepisy art. 147 w połączeniu z art. 126 ustawy przemysłowej bezwzględnie i stanowczo.

O ochronę rynku pracy i ulgi podatkowe.

Zebrani domagają się wydania zarządzeń, ażeby warsztaty rzemieślnicze istniejące przy niektórych samorządach oraz instytucjach państwowych, ograniczyły swoją produkcję wyłącznie do potrzeb własnych.

Zebrani domagają się, aby płatnicy podatku przemysłowego, którzy podlegają opłacie podatkowi zryczałtowanemu, byli uprawnieni do wniesienia reklamacji o ile obroty ich w porówaniu do poprzednich lat, znacznie się zmniejszyły. Obecne przepisy o zryczałtowaniu podatku obrotowego mimo pozornej ulgi, stanowią dotkliwą krzywdę dla bardzo wiele przedsiębiorstw.

Ubezpieczenia socjalne wymagają reformy.

Zebrani domagają się wydatnego obniżenia składek na rzecz ubezpieczeń socjalnych i to z uwagi na poważne obniżenie cen za gotowe wyroby oraz robociznę. Składki bowiem na rzecz ubezpieczeń socjalnych dochodzą do 15 proc. zależnie od gałęzi rzemiosła, co jest stanowczo obciążeniem zbyt wygórowanem.

Zebrani domagają się uproszczenia całej manipulacji, związanej z ubezpieczeniami socjalnemi w szczególności **złączenia różnych ubezpieczeń w jedną ustawę.** Obecnie obowiązujące różne terminy i stawki oraz sposoby obliczania, muszą spowodwać dezorjentację u pracodawców, czego dowodem są olbrzyme zaległości u pracodawców tytułem zaległych składek.

Zebrani domagają się od czynników kompetentnych **wpłynięcia na obniżenie cen na artykuły monopolowe.** W związku z obniżeniem cen za produkty rolne nastąpiła już częściowa zniżka wyrobów rzemieślniczych. Wydatne obniżenie cen za artykuły monopolowe wpłynęłoby wielce korzystnie na obniżenie ogólnego poziomu cen, co uwydatniałoby się dodatnio na konsumcji. Z tego to powodu zebrani uważają obniżenie cen za artykuły monopolowe za najważniejszy etap do usunięcia kryzysu.

Na marginesie święta rzemiosła pomorskiego

W związku z uroczystościami rzemieślniczemi jakie odbyły się ub. niedzieli w Grudziądzu, „Gazeta Handlowa" zamieściła w artykule wstępnym m. in. następujące uwagi:

„W dobie ciężkich zmagań się życia gospodarczego z trudnościami i ogólną konjunkturą kryzysową, jak promień jasnego światła uderza samodzielna inicjatywa tych grup gospodarczych, które acz też srodze dotknięte i uginające się pod ciężarem warunków pracy na swych warsztatach, wysiłkiem własnym dążą nietylko do energicznego przeciwstawienia się naporowi fali przesileniowej, lecz trwając na stanowisku, idą naprzód w formach organizacyjnych ku rozwojowi.

Sygnalizujemy objaw niezmiernie pocieszający, iż żywiołowy, pełen sił zdrowych ruch organizacyjny polskiego rzemiosła zaznacza się ostatnio na Ziemi Pomorskiej, tam na tych drogach naszego dostępu do Bałtyku, gdzie każdy warsztat stanu średniego jest równocześnie placówką narodowego życia, jest twierdzą myśli państwowej i naszego stanu posiadania na Kresach Zachodnich.

Pomorska Izba Rzemieślnicza zorganizowała ostatnio w Grudziądzu pierwszą wystawę prac uczniów rzemieślniczych. Wystawa ta miała na celu w łączności z rozpoczynającem się w niedzielę tygodniem propagandy rzemiosła, wykazać społeczeństwu czem jest drobny przemysł i rzemiosło w strukturz gospodarczej narodu, jakie walory ekonomiczne ono reprezentuje, a zarazem przedstawić te trudności i bolączki rzemiosła, które je dziś trapią.

Ten żywy ruch organizacyjny, ta energja z jaką rzemiosło pomorskie staje do rewji swych wysiłków i zamiarów, napawać musi całą Polskę, ustosunkowaną życzliwie do umacniania się polskiego stanu średniego, szczerym podziwem i wiarą w przyszłość tego rzemiosła, które w tak trudnych warunkach znajduje w sobie tyle sił żywotnych, by mówić o sobie i swych sprawach głośno i jasno, wywołując uznanie dla swych zasług i pracy organizacyjnej."

Osadnicy pod sztandarem B. B. W. R.

Ideologja Marszałka Piłsudskiego obejmuje coraz szersze kręgi. Główne hasło B. B. W. R.: „Prawem naczelnem — dobro Państwa!" — staje się hasłem powszechnem. W kołach B. B. W. R. zrzeszyły się wszystkie stany i zawody. Są robotnicy, kupcy, przemysłowcy, urzędnicy, przedstawiciele wolnych zawodów, słowem wszyscy, dla których dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jest naczelnem prawem.

W kołach B. B. W. R. nie brakuje również i osadników polskich.

Po uprzedniem zorganizowaniu kół osadniczych Bezpartyjnego Bloku, w Świeciu, Dąbrówce, Kruszynach, Sumowie, Sumówku, Wądzynie, Konojadach, Szczepankach i t. d. — powstało nowe koło w Mszanie pow. brodnickiego.

Dnia 28 ub. m. delegat pow. sekretarjatu na zebraniu organizacyjnem wygłosił referat na temat „Znaczenie osadnictwa w Państwie Polskiem". Po referacie i ożywionej dyskusji obecni osadnicy w liczbie 21 zapisali się na członków B. B. W. R.

W skład zarządu koła weszli pp.: Szymborski Władysław, prezes; Dzielski Stanisław, skarbnik i Pancierzyński Antoni, sekretarz.

Nowe świetlice strzeleckie w pow. toruńskim

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Pieczeni uroczystość poświęcenia i otwarcia świetlicy Zw. Strzeleckiego. O godz. 15 zebrały się przed świetlicą oddziały żeński i męski Zw. S. z Popiołów, Pieczeni i Podgórza, oraz liczne rzesze miejscowego i okolicznego obywatelstwa. Przybywającego p. starostę powiatowego dr. Rogowskiego przywitano hymnem państwowym i raportem oddziałów strzeleckich

Po odebraniu raportu od komendanta P. W. udał się p. starosta w otoczeniu władz strzeleckich pod nowobudujący się pomnik, którego odsłonięcie nastąpi w dniu 11 listopada b. r. Pomnik ten, już prawie na ukończeniu, powstał dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa i poświęcony jest pamięci miejscowych bohaterów, poległych w walkach o wolność Ojczyzny w latach 1914—20.

Po zwiedzeniu prac przy pomniku, poświęcił ks. kapelan garnizonowy z Torunia pięknie wyposażoną świetlicę, wygłaszając odnośne okolicznościowe kazanie. Następnie zabrał głos p. starosta, wyrażając przekonanie, że świetlica będzie dobrze służyć swojemu celowi, wychowując obywateli na dzielnych obrońców Ojczyzny.

Deklamacje i śpiewy wypełniły program uroczystości.

Po poświęceniu świetlicy odbyły się zawody sportowe i strzeleckie pod kierownictwem p. por. Wojdatta.

Wieczorem panie z Komitetu świetlicowego podejmowały serdecznie przedstawicieli władz i gości skromną herbatką.

Ogólną zabawą ludową została zakończona ta piękna uroczystość, która pozostanie wszystkim uczestnikom w miłej pamięci.

Puck buduje stadjon sportowy

W całokształcie życia społecznego i narodowego na jednem z naczelnych miejsc stoi sprawa rozwoju fizycznego społeczeństwa, zdrowia i tężyzny ciała, to też troska o fizyczne wychowanie młodzieży stała się oddawna postulatem pierwszorzędnego znaczenia.

Dzięki pełnemu i głębokiemu zrozumieniu tej myśli przez obywatelstwo puckie, m. Puck zyska w najbliższym czasie podstawę fizycznego rozwoju młodego pokolenia w postaci realizacji projektu **budowy stadjonu sportowego i strzelnicy małokalibrowej.**

Stadjon będzie się znajdował w pobliżu strzelnicy Bractwa Kurkowego; w tym miejscu powstanie również strzelnica małokalibrowa. Roboty według wskazówek Komendy Przysposobienia Wojskowego rozpoczną się w dn. 1 października r. b.

Dzięki temu miasto zyska piękny ośrodek wychowania fizycznego, a bezrobotni przez jakiś czas pracę.

Brak stadjonu w Pucku oddawna już dawał się odczuwać, to też wiedomość o przystąpieniu do realizacji jego budowy wywoła niezawodnie w sferach sportowych Pucka i wśród szerszego ogółu uświadomionych obywateli zadowolenie i uznanie dla projektodawców i realizatorów tego dzieła.

Podgórz

— *Z posiedzenia Rady miejskiej.* W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej przy udziale 12 radnych i 5 członków Magistratu. Sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej złożył radny Wiśniewski. Wniosek radnego z Bloku Bezpartyjnego Dąbrowskiego aby pkt. drugi wzięto pod obrady jako poufny z uwagi na to że chodziło tu o zaczepki lewicy odnośnie gospodarki burmistrza Stamirowskiego, — uchwalono jednogłośnie.

Dłuższą i bardzo ożywioną dyskusję wywołał wniosek pracowników miejskich o przyznanie 15 proc. dodatku do uposażeń. Większością głosów 15 proc. dodatek został uchwalony. Za podstawę do uchwalenia dodatku służyła wnioskodawcom okoliczność, że pracownicy pracują bezinteresownie poza godzinami służbowemi i nie korzystają z urlopu wypoczynkowego.

Wąbrzeźno

— **5-letni chłopiec podpalaczem.** W zabudowaniu i na szkodę rolnika Szczekockiego Jana w Kiełpinach powstał pożar, który zniszczył stodołę, oborę i stóg słomy, wyrządzając szkodę na sumę 10.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 8.250 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar spowodował 5-letni syn poszkodowanego, który w czasie nieobecności swych rodziców wziął z pieca na szufelkę żarzący się węgiel i podrzucił go pod stóg słomy.

Karbowo, p. brodnicki

— Osobiste. Dekretem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przeniesiony został na własną prośbę z dniem 1 b. m. z naszej wsi do Grudziądza kierownik szkoły p. Lewiński Bolesław. Kierownik Lewiński oraz jego żona pełnił misję wychowawczą we wsi ku ogólnemo zadowoleniu. Praca wychowawcza p. Lewińskiego nie ograniczała się wyłącznie do zajęć szkolnych. Z niezmordowaną energją oddawał się również pracy oświatowej pozaszkolnej. Organizował w okresie jesiennym i zimowym kursy wieczorowe dla młodzieży dorastającej oraz pełnił obowiązki ref. wych. obywatelskiego w miejscowym oddziale Związku Strzeleckiego. Jako członek „Legjonu Młodych" brał czynny udział w sekcji odczytów i referatów. Obywatele i młodzież Karbowa-obszaru, z żalem żegnali p. Lewińskich i życząc im najlepszego powodzenia na nowej placówce.

— **„Strzelcy" przy pracy.** Miejscowy oddział Związku Strzeleckiego, znany jest z swej ruchliwości i pracy. Często odbywają się ćwiczenia polowe nocne, a nie ustawała również nigdy praca oświatowa. Ostatnio odbyły się ćwiczenia polowe nocne w dn. 30 ub. m. Ćwiczenia przeprowadził ob. kom. Sujkowski w myśl instrukcyj obyw. Migockiego, pow. kom. Zw. Strzeleckiego. Po ćwiczeniach „Strzelcy" serdecznie żegnali swego prezesa i ref. wych. obyw. Lewińskiego, który został przeniesiony do Grudziądza. Pow. Kom. Z.S. ob. Migocki wobec całego oddz. podziękował obyw. Lewińskiemu za wzorową i gorliwą pracę w Związku Strzeleckim.

— **Likwidacja szkoły powszechnej.** Z dn. 1 b. m. została zlikwidowana we wsi szkoła powszechna. Dzieci z obwodu szkolnego Karbowo-wieś przydzielono do szkół: Karbowo i Żmijewo.

Świecie

— **Wielki pożar w Dobrzejewie.** W ub. wtorek o godz. 10,15 powstał pożar w majątku Dobrzejewo p. Wojnowskiego z Kończyc. Spaliła się stodoła wraz z większą ilością zboża i paszy, oraz przednia część młockarni. Ogólna szkoda wynosi około 50.000 zł. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że pożar powstał w czasie młócenia zboża od iskier z komina lokomobili, które upadły na słomiany dach i wznieciły ogień.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 5 IX 1932 r.

	Tranzakcje	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		—
DEWIZY.		
Belgja		123,75—123,3
Białogród		—
Gdańsk		—
Bukareszt		—
Holandja		358,90—358,00
Kopenhaga		—
Londyn		31,00—30,86
Nowy York		8,92—8,90
Nowy York telegr.		8,925—8,905
Paryż		34,97—34,88
Praga		26,39—26,33
Sztokholm		—
Szwajcarja		172,60—172,17
Włochy		95,70—95,48
Berlin (w obrotach nieofic.)		212,05

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca. parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 5 IX 1932 r

Pszenica	24,25—25,25
Żyto	15,50—15,80
Jęczmień	15,75—16,25
Owies	12,50—13,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	25,25—26,25
„ pszenna 65%	39,00—41,00
Otręby żytnie	9,00—9,25
„ pszenne	9,00—10,00
Rzepak	33,00—34,00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Siano Luźne	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 5 IX. 1932.

Pszenica nowa	210—212
Żyto nowe	162—164
Jęczmień browar.	175—186
Jęczmień przem. pastewny	165—172
Owies marchijski	139—144
Mąka pszenna	25,00—30,25
Mąka żytnia 70%	22,00—24,25
Otręby pszenne	9,70—10,20
„ żytnie	8,25—8,75
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	14,00—17,00
Peluszka	—
Kuchy lniane	10,20—10,50
Wytłoki suche kraj.	9,00—9,40

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 września 1932 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę przy ul. Mostowej 12: urządzenie pokojowe; o godz. 10-tej przy Starym Rynku nr. 31: urządzenie winiarni i urządzenie pokojowe; o godz. 11-tej w Kasynie „Ooza" przy ul. Bydgoskiej: krzesła i bufet; o godz. 14-tej w Porcie Zimowym u p. Pawłowskiego: różne maszyny, pompy, stance, kowadła itp.

Kozak, komornik sąd., ul. Kościuszko 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 września o godz. 12 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do szycia, szafę ogniotrwałą, szafkę do bielizny, 2 nocne stoliki, 2 nakrycia pluszowe na łóżka i kwietnik. 6222

Janowski, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 września 1932 o godzinie 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 2 wozy, 20 okien inspektowych, bufety, tokarkę, 4 mtr. desek, radjo, 10 ławeczek, wybijanych gobeliną, kredens, umywalnię, 8 par krat, lustro, stojaki do kwiatów, obraz, bieliźniarkę, 50 paczek cykorji, 40 tuz. pasty, 2 puszki cukierków i wiele innych rzeczy.

Chrzanowski, komornik sądowy, Toruń.
1586/32 6223

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano firmę Antoni Heinrich „Plon" Dom Rolniczo-Handlowy, a jako właściciela Antoni Heinrich z Torunia. 6250

Toruń, dnia 30 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat Pomorskiemu Bankowi Rolniczemu Sp. Akc. w Toruniu zwołuje się na dzień 24 września 1932 r. godzina 10 w tut. Sądzie pokój nr. 7, ogólne zgromadzenie wierzycieli celem powzięcia uchwał co do układu zapobiegawczego. Podaje się do wiadomości zarazem, że do skuteczności uchwał niezbędna jest obecność przynajmniej połowy wciągniętych na listę wierzycieli. Za obecnych uważa się także tych, którzy zgłosili swe głosy na piśmie z podpisem uwierzytelnionym conajmniej przez policję. Ewentualny następny termin wyznacza się na dzień 29 września 1932 r. godz. 11 Sąd Grodzki, pokój nr. 7. Dłużnik proponuje następującą ugodę: 1) Umorzenie odsetek od dnia 1 stycznia 1932 roku. 2) Rozłożenie spłaty długu na przeciąg 2 lat i to w teminach następujących: 12.50% pierwotnego długu w 3 miesiące po uprawomocnieniu układu; 12.50% pierwotnego długu w 6 mies. po uprawocnieniu układu; 12.50% pierwotnego długu w 12 mies. po uprawomocnieniu układu 12.50% pierwotnego długu w 15 mies. po uprawomocnieniu układu; 12.50% pierwotnego długu w 18 mies. po uprawomocnieniu układu; 12.50% pierwotnego długu w 21 mies. po uprawomocnieniu układu; 25% pierwotnego długu w 24 mies. po uprawomocnieniu układu. Razem 100%. 3) Proponujemy dodanie Bankowi nadzorcy, którego obowiązkiem będzie przeprowadzenie kontroli w tym kierunku, by ustalone ugodą terminy spłaty długu był przestrzegane, oraz czuwanie nad tem, by wypłata żadnej z ustalonych wyżej rat nie była rozpoczęta, o ile nie będzie zebrana cała suma potrzebna na daną ratę. W tym celu nadzorca upoważnionym jest do zgłoszenia sprzeciwu, na wypadek, gdyby władze Banku nie zastosowały się do tego rozporządzenia. Osoba nadzorcy zostanie ustalona w terminie głosowania. 4) Rękojmie zabezpieczające wykonanie zobowiązań, objętym układem stanowią aktywa wykazane w bilansie. Kontrola nadzorcy określona pod cyfrą 3) daje wierzycielom rękojmię, iż majątek wykazany w bilansie będzie zużyty na ich zaspokojenie.
5 N. 1/32.
340 6251

Toruń, dnia 26 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu ogłasza przetarg na:

1) Roboty instal. wodoc.-kanal. dla budującego się bloku koszar dla 61 p. p. w Bydgoszczy dnia 19. IX. 1932 roku o godz. 10-tej.
2) Roboty instalacji elektrycznej w budującym się bloku koszar dla 61 p. p. w Bydgoszczy dnia 22. IX. 1932 roku o godz. 10-tej.
3) Roboty ogrodzenia betonowego koszar Centr. Wyszk. Kawalerji w Grudziądzu dnia 14. IX. 1932 roku o godz. 10-tej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach.

Do oferty należy dołączyć:

1) Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi, wpisanemi cyfrowo i słownie.
2) poświadczenie Izby Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej.

Ogólne i szczególne warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Bud. Nr. VIII. w Toruniu w godz. od 12—13.

Okr. Urz. Bud. Nr. VIII. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu
Zlec. Nr. 343/IX 6252

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 8 września 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Białobłotach pow. Grudziądz co następuje: większą ilość pszenicy i żyta. Zbiórka reflektantów o godz. 10 przy dworcu w Bursztynowie pow. Grudziądz.

Jaranowski, kom. sąd. w Grudziądzu,
nr. 359 ul. Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 7. 9. 32 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Mokrem pow. Grudziądz u p. Krügera o godz. 12-tej: 1 duży bufet; w Mokrem powiat Grudziądz u p. Małkowskiego o godz. 10-tej: 20 ctr. żyta w słomie. nr. 401

Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 7. 9. br. o godz. 11,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. T. Grobli 1: 10 kop szprych; o godz. 11,45 przy ul. T. Grobli 10: maszynę do pisania; o godz. 12-tej przy ul. T. Grobli 30a: 2 krzesła; W czwartek, dnia 8. 9. br. sprzedawać będę w Zakurzewie u p. Genstwy i Fr. Chomicza: krowę, wialnię, 10 kur, wirówkę i 240 ctr. żyta, zbiórka licytantów na szosie przed oberżą; o godz. 9-tej w Dusocinie: 70 ctr. żyta w słomie i 4 świnie, zbiórka licytantów o godz. 10-tej przed szkołą; w Lisich-kątach o godz. 11-tej u p. Bendta: 53 ctr. żyta w słomie. nr. 400. Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

LICYTACJA

W czwartek, dnia 8. 9. br. o godz. 10,00 odbędzie się w magazynie Eksp. Towarowej publiczna licytacja znalezionych przedmiotów, jak laski, parasole, walizki, używana bielizna i t. p. oraz niepodjętych przesyłek: jedna wirówka, pończochy, kloc dębowy, wędki bambusowe i inne wyroby drzewne i papierowe. 402

Ekspedycja Towarowa Grudziądz.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7. 9. 32 r. o godz. 10,30 sprzedam przy ulicy Ślusarskiej 7 za natychmiastową zapłatą: 140 poczek fornierów, haków, 20 paczek orzech. kaukaski, 17 paczek dyńt klejonych, 500 główek fornieru orzechowego, — kasa do pieniędzy.
Zlec. Nr. 1586/8 6258

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7. 9. 32 r. o godz. 10,00 sprzedam przy ulicy E. Warmińskiego nr. 45 za natychmiastową zapłatą: 2 bibljoteki i biurko.
Zlec. Nr. 1587/8 6259

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 7. 9. br. o godz. 14 przy ul. Św. Trójcy 8-9 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę, 1 fotel obity skórą, fotel dębowy, biurko, kredens, garderobę z lustrem, obraz olejny w złotej ramie 50 szklanek do piwa pół litr.
Zlec. Nr. 1553/8 6260

Wierzbicki, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 7. 9. br. o godz. 13 przy ul. Św. Trójcy 10 (st. nr.) sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 motor elektryczny 2. S. K. oraz 1 motor elektr. 3. S. K. A. E. S.
Zlec. Nr. 1555/8 6161

Wierzbicki, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 7. 9. o godz. 15 przy ul. Św. Trójcy 22 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 mszynę do pisania „Adler", kanapę, 2 biurka, ca 250 kg. blachy stalowej, ca 200 kg. blachy żelaznej, ca 800 kg. wału ciągnionego stalowego, 35 dźwigarów różnej wielkości, ca 3.000 kg. stali resorowej, ogrodz nie żelazne różne, 1.000 kg. stali samochodowej.
Zlec. Nr. 1552/8 6262

Wierzbicki, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 7. 9. br. o godz. 12-tej przy ul. Grunwaldzkiej 98 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 bufet stołowy dębowy, 1 kredens dębowy.
Zlec. Nr. 1554/8 6263

Wierzbicki, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 6. 9. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10,30 przy ul. Chodkiewicza 2: 1 bufet dębowy.
Zlec. Nr. 1522/8 6265

Stężycki, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 7. 9. br. o godz. 14 przy ul. Św. Trójcy 15 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania „Orzeł".
Zlec. Nr. 1551/8 6264

Wierzbicki, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 7 9. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11,30 przy Gdańskiej 17 (n. nr.) w f-ie Herzke: samochód osobowy, barometr, krajobraz, rogi jelenie, aparat elektr. do strzyżenia włosów, motocykl „Triumpf", radjoaparat 4 lampkowy, maszynę do pisania „Continental", platformę i kasę ręczna.
Zlec. Nr. 1604/8 6266

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 7. 9. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy Gdańskiej 31 (n. nr.): bufet, kredens, umywalkę, biurko, 2 nocne stoliki; o godz. 10,30 przy Gdańskiej 58 (n. nr.): szafę do rzeczy, biurko; o godz. 11 przy Gdańskiej 137 (st. nr.): zegar stojący.
Zlec. Nr. 1605/8 6267

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 7 września 1932 o godz. 9-tej przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej nr. 61 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 stół okr. biały, 1 kanapa z obudow., 1 garderoba, 3 fotele.
Zlec. Nr. 1566/8 6268

M. Betrand, komorni ksądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 7 września 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej (nr. st. 60) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 10 m. szalówek (desek).
Zlec. Nr. 1564/8 6269

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

TANCÓW pierwsze kursy w nowym sezonie zimowym już się rozpoczęły. Zgłoszenia jeszcze przyjmuję. Prowadzę kursy w Grudziądzu na które przyjmje zgłoszenia firma „Luxus" w Grudziądzu ul. 23 Stycznia nr. 31. 6257
Władysław Kochański
Bydgoszcz — Sienkiewicza 12.

U. T. Gdańsk. Elisabethkirchengasse 11. Tel. 21076 **U. T.**

Jeszcze tylko do czwartku

Jan Kiepura sławny polski tenor w medjolańskiej Scali

„Pieśń jednej nocy"

(Das Lied einer Nacht)

z Fritzem Schulzem, Magdą Schneider, Ottonem Walburgiem

Pomysł i tekst J. von Cube i A. Joseph. Reżyser A. Litwak.
Muzyka M. Spolianksy. Cine Alilanz Film Ufy.

Wielki polski śpiewak Jan Kiepura! Piękny podlotek Magda Schneider!

Dwie największe gwiazdy na horyzoncie filmowym błyszczą jaśniej niż kiedykolwiek, dadzą Wam dwie czarujące i rozkoszne godziny wieczorne.

Jako nadprogram tygodnik dźwiękowy.

Seanse: W dnie powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30. W niezidelę o g. 3, 5, 7 i 9.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym ddział „B" pod Nr. 23 przy firmie Państwowe Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" w Gdyni dnia 19 lipca 1932 dopisano: Firma wygasła i przedsiębiorstwo wykreślono z rejestru handlowego na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, po stwierdzeniu przez tegoż Ministra ukończenia likwidacji tegoż przedsiębiorstwa 913 6254

Sąd Grodzki w Gdyni.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Feliks Józef Grabski, czeladnik ślusarski, zamieszkały w Gdyni, syn Jana Grabskiego robotnika, zamieszkałego w Małym Kacku powiat Morski i jego żony Marji z domu Zeinowej, zmarłej ostatnio zamieszkałej w Małym Kacku powiat Morski; 2) niezamężna Józefa Miotke, służąca, zamieszkała w Sopotach, Wiktoriastr. 1, córka Jana Miotkego, rolnika, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Sobieszynie powiat Morski i jego żony Józefy z domu Arndt, teraz zamężnej z rolnikiem Antonim Strumplem, zamieszkałej w Kleszczewie powiat Kościerski chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Gdynia, dnia 5 września 1932 r. 258

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Z prawami szkół państwowych 5595

8-klasowe gimnazjum żenskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

ROWERY
bardzo trwałe poleca w wielkim wyborze 5875
Bernard Wojewski
Wejherowo, Sobieskiego
Gdynia, Starowiejska.

Karakułowe
Palto damskie oraz łapkowe i łokowe źrebakowe inaty i kocie palta sprzedam zaraz od 250 złotych. Hotel „Pod Trzema Koronami", pokój Nr. 10. 6248

Dywany
tanio za gotówkę i na raty obejrzeć cały dzień. Toruń, Rynek Nowomiejski 1. III. 6246

Na sprzedaż
plac przy ul. Słowackiego. Zgłosz. Toruń, ul. Mickiewicza 140, Grotkowski.

Pianino
prawie nowe, czarne sprzedam okazyjnie. Toruń, ul. Małe Garbary 22, m. 6. 6255

Borowinę!
świeżą, najsilniejszą do kąpieli i na okłady, dostawa w dom, tylko Drogerja „pod Koroną", Toruń, Chełmińska 12. 6215

Osada
ca 70 mg. ornej roli bez budynków resztówka zczęściowej parcelacji majętn. Farniewice pow. Kartuzy stacja Osowa korzystnie do nabycia przy wpłacie 3000 zł. Zgłoszenia tylko skierować do majętn. Tuchom pocz. Chwaszczyno. 6173)

Oszczędzać!
jeszcze raz oszczędzać, to znaczy kupować wszelkie artykuły domowe, toaletowe, rolnicze, malarskie dla przemysłu i rzemiosła tylko w Drogerji „pod Koroną", Toruń. Chełmińska 12. 6218

Zaginął
terjer angielski biały szorstkowłosy odprowadzić za wynagrodzeniem. Toruń, Bydgoska 36 Jadwiga Hinz. 6245

Janina Werna wróciła
i wznowiła kursy tańców. Toruń, Prosta 22 parter. 6249

Gry na fortepianie
udzielam tanio i przysposabiam do konserwatorjum. Można ćwiczyć. Nauczycielka ADAMSKA, Toruń Sukienicza 4. 6042

Ostrzegamy
przed łazikami i fałszerzami. Prawdziwą Centraliną Michałowskiego do szybkiego tuczenia nabyć można w aptekach i drogerjach, 6217

2 weksle
po 200 zł. płatne 15. 10. 32. i 15. 11. 32. wystawione na zlecenie Edwina Lewandowskiego wystawca Stanisława Strękówna, żyro Jan i Kazimiera Klein unieważniam.
Stanisława Strękówna.

Poszukuję
2 umeblowanych pokoi czystych, ciepłych z używaniem kuchni. Zgłoszenia tylko z podaniem ceny do „Dnia Pomorskiego" Toruń. 6178

Pluskwina!
pod gwarancja zabija pluskwy i wszelkie robactwo. Do nabycia tylko w Toruniu w Drogerji „pod Koroną", Chełmińska 12. 6216

Inteligentna
Osoba lat 45 solidna energiczna, włada jęz. polskim, niemieckim, obeznana z pielęgniarstwem przyjmie opiekę nad chorymi, wychowawczyną dzieci, gospodynia w majątku, lub probostwie, ewentualnie w kasynie oficerskiem. Obeznana wzorowem prowadzeniem gospodarstwa, bardzo dobrą kuchnię. Poleca się jako dobrą oszczędną siłę. Świadectwa ma bardzo dobre. Toruń, Św. Ducha 19 u pp. Krolikiewicz. 6242.

Dla urzędników
kołnierze w wszelkich wielkościach po cenie fabrycznej. Bydgoszcz, Śląska 6, m. 9. 6256

Osoby,
któreby chciały zająć się sprzedażą „Księgi Adresowej miasta Torunia" za dobrą prowizją, mogą się zgłosić do Biura Wydawnictwa w Toruniu, ul. Most Pauliński 1. Między godziną 3—6 po południ. 6247

Praczka
z praniem szuka pracy poza domem. Oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń. 6244

Pokój
dla 2-ch pań, — 15 zł. Toruń, Chełmińska Szosa 58, Maischak. 6101

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

We wtorek, dnia 6 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie w wykonaniu Akademickiego Toruńskiego przy U. P.
„Teść"
Komedja w 3 akt. A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego.

W środę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej „TANIA SRODA"
„Hrabia Luxemburg"
Operetka w 3 aktach Fr. Lehara.
Ceny najniższe od 0.30 do 2.80 zł.

W czwartek, dn. 8 bm. o godz. 20-tej Premjera
„Obrona Częstochowy"
Dramat historyczny w 8 obrazach E. Bośniackiej.
Ceny miejsc do połowy zniżone.

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 20-tej
„Obrona Częstochowy"
Dramat historyczny w 8 obrazach E. Bośniackiej
Ceny miejsc do połowy zniżone.

Telegramy

Z ostatniej chwili

15 państw Europy

radzi nad sytuacją gospodarczą

Stressa, 6. 9. (PAT.). Konferencja gospodarcza w Stressie otwarta została wczoraj o godzinie 3,50 po poł. pod przewodnictwem Georga Bonneta.

W konferencji bierze udział 15 państw europejskich, dzięki czemu konferencja posiada charakter europejskiej, mającej na celu uzgodnienie gospodarczych, finansowych i handlowych interesów państw kontynentu przed ogólno-światową konferencją gospodarczą i finansową.

Na wniosek przewodniczącego zdecydowano wybrać sekretarzem konferencji p. Stenceka, czechosłowackiego członka sekretarjatu Ligi Narodów.

Następnie przewodniczący wygłosił przemówienie, w którem podziękował władzom włoskim za gościnę, powitał członków 15 delegacyj oraz zwrócił uwagę na szereg kompetencyj, jakiemi konferencja lozańska obdarzyła konferencję w Stressie. Omawiając kryzys, jaki dotknął państwa Europy środkowej i wschodniej, mówca stwierdził, że przesilenie to w konsekwencji dotknęło poważnie interesy mocarstw zachodnich, które utraciły dawne rynki zbytu. Bonnet omawiał dalej dotychczasowy przebieg konferencyj rolniczych oraz rezolucje Ligi Narodów i stwierdził, że porządek dzienny konferencji został już gruntownie przedyskutowany i nadszedł obecnie czas na decyzje. Przewodniczący radzi szukać środków ogólnych i zasadniczych i unikać środków połowicznych oraz przejściowych. Dalej mówca podkreślił znaczenie obecnej konferencji dla przyszłej ogólno-światowej konferencji gospodarczej, której powodzenie zależy w wielkiej mierze od powodzenia konferencji w Stressie, a przeciwstawiając zainteresowanie się Francji kryzysem państw Europy środkowej i wschodniej, Bonnet oświadczył, że nikt nie może być obojętny, gdy wokół niego szerzy się nędza i ubóstwo.

Dyskusję generalną postanowiono rozpocząć dziś o godz. 10 przed południem. W toku dyskusji członek delegacji polskiej dr. Rose, prezes biura bloku państw rolniczych przedstawi konferencji uchwały bloku rolniczego, powzięte ostatnio w Warszawie oraz dodatkowe propozycje, wysunięte przez niektóre państwa w Stressie.

„Choroby Dunaju nie wyleczy Stressa"

Paryż, 6. 9. (PAT.). „La Liberte" podaje opinję przewodniczącego komisji spraw zagr. senatu Henryka Berengera o konferencji w Stressie.

Choroby Dunaju nie może wyleczyć konferencja w Stressie, gdyż lekarze zebrani na niej nie mają ani władzy, ani koniecznych do uzdrowienia warunków. Wszystko, czego można od nich wymagać, to nie zapisywania Europie centralnej lekarstwa dotychczasowego, t. j. pożyczek pieniężnych, gdyż pogarszają one jedynie zło. Francja nie może już, ponosić ciężarów kosztownych dla jej finansów i bezskutecznych dla jej dyplomacji. Najwyższy czas, ażeby społeczeństwo francuskie zastanowiło się nad swojem własnem położeniem, o ile chce uniknąć rujnującego zła, szerzącego się przez zbyt rujnujące lekarstwa.

Piekło na ziemi

Miljon ludzi bez dachu, odzieży i żywności

Paryż, 6. 9. (PAT). Cała strefa sieci wodnej rzeki Nonni, Sungari, Lian-Ho i Uh Jan między Charbinem, Cicikarem i Taonanem poddana została inspekcji przez specjalny oddział lotniczy.

Pierwsze rezultaty tej inspekcji wskazują zastraszający stan rzeczy w północnej Mandżurji. Około jednego miljona osób pozbawionych jest dachu, odzieży i żywności. Donoszą jednak do prasy francuskiej rzeczywistą liczbę nieszczęśliwych, dotkniętych powodzią i wynoszącą około 2 miljonów osób. Według urzędowego oszacowania, powódź zniszczyła połowę produkcję rolnej, przeznaczonej na eksport z Mandżurji. Również uległo zniszczeniu czwarta część soji. Ludność obawia się wybuchu epidemji cholery.

Nadomiar złego szerszy się w coraz większych rozmiarach bandytyzm. Wsie i miasta, dotknięte powodzią bronią się przed bandytyzm wszelkimi sposobami. I tak naprzykład Charbin otoczony jest drutem kolczastym przez który przechodzi prąd elektryczny.

700 lecie Bawarji

Berlin, 6. 9. (PAT). Równocześnie z berlińską manifestacją Stahlhelmu odbyła się w górnej Bawarji w miejscowości Aichach uroczystość z okazji 700 lecia powstania udzielnego księstwa bawarskiego pod panowaniem Wittelbachów. W manifestacji tej wzięło udział 10.000 osób. Obecny był również były kronprinz bawarski Rupprecht oraz przedstawiciele szlachty bawarskiej. Były kronprinz Rupprecht wygłosił przemówienie, przyjęte owacjami na cześć byłego domu panującego. Przemawiał również znany przywódca związku chłopskiego dr. Hein, który wyraził nadzieję, że wkrótce na tronie bawarskim zasądzie znowu reprezentant dynastji Wittelsbachów.

Mowa Gorkija

„Dla kapitalistów niema nic droższego niż złoto"

Moskwa, 6. 9. (PAT). Cała prasa drukuje mowę Maksyma Gorkija, przygotowaną przez niego na kongres antywojenny. Gorkij twierdzi m. in., że „dla kapitalistów niema nic droższego nad złoto", przytaczając jako przykłady rzekomą współpracę z Kruppem w przededniu wielkiej wojny, oraz niemieckiego koncernu I. G. Farben z przemysłem wojennym Francji.

Mówca odmawia kapitalistom udziału w tworzeniu kultury, twierdząc, że jest to zasługa ludzi nauki i pracy.

Pozostała część przemówienia poświęcona jest reklamowaniu Związku Sowieckiego i uzasadnia ruiny gospodarcze i kulturalne pozostałej części świata.

Gorkij wyśmiewa pacyfistów, głuchych na huk armat na Dalekim Wschodzie i nieregujących na krwawe walki uliczne w Niemczech.

Wieści z pokładu „Pułaskiego"

„Puławski", 6. 9. (PAT) Korespondentka PAT. donosi z pokładu „Pułaskiego":

„Przez pierwszych 6 dni podróż przeszła bez większych przygód. Przez cały czas panowała śliczna pogoda i zawodnicy czuli się bardzo dobrze. Morze było zupełnie spokojne. Jedynie przez pierwscze dwa dni trochę dokuczała mgła.

Po przebyciu Atlantyku w 7-ym dniu podróży napotkaliśmy na boczną falę. Zawodnicy wskutek tego trochę chorują.

Dn. 3 września po przebyciu kanału La Manche znaleźliśmy się na morzu Północnem.

Do Gdyni przybywamy dn. 8 września."

Nieszczęśliwy wypadek

na ogólnopolskich zawodach motocyklowych

Sosnowiec, 6. 9. (PAT). W niedzielę odbyły się w Sosnowcu ogólnopolskie zawody motocyklowe, które zgromadziły na starcie 10 zawodników. W kategorji 350 ccm. zwyciężył Baron w 4.11 sek. W kategorji powyżej 350 ccm. pierwsze miejsce zajął Kosmola 5.20 sek. Wszystkie inne biegi wygrał Baron, — osiągając w biegu najlepszy czas na 10 okrążeń po 450 m. w czasie 3.57 sek. W czasie ostatniego biegu motocyklowego Kosmola na trzeciem okrążeniu stracił panowanie nad maszyną i upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o barjerę, doznając wstrząsu mózgu — Stan jego jest bardzo ciężki.

Wyścig kolarski na ulicach Wilna

Wilno, 6. 9. (PAT.) W Wilnie odbył się 4-ty wyścig kolarski ulicami miasta na dystansie około 20 klm. o puhar „Dziennika Wileńskiego". Startowało ogółem 43 zawodników. Pierwsze miejsce zajął poraz 3 z rzędu Chłowicz w czasie 40:45 sek. zdobywając na własność puhar.

Mistrzostwa tenisowe Polski

Kraków, 6. 9. (PAT). Wczoraj w turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski odbyły się finały, a mianowicie: w grze podwójnej pań Folkmerówna, Rudowska pokonały Groblewską, Pozowską 6:4, 6:3, zdobywając mistrzostwo Polski. W grze podwójnej panów Wamiński i Tłoczyński po ciężkiej walce w pięciu setach pokonali braci Stolarowych 7:5, 3:6, 2:6, 6:2, 6:1. Zaznaczyć należy, że mistrzostwa w grze pojedyńczej panów od 6 lat znajdowały się w rękach braci Stolarowych. W grze mieszanej Hebda, Folkmerówna pokonali Witmerową, Dubieńską 6:4, 6:3, zdobywając tem samem tytuły mistrzów w grze mieszanej. Dziś odbędą się finały gry pojedyńczej panów Tłoczyński, Hebda.

Finały wioślarskich mistrzostw Europy

Polska zdobyła dwa 3 miejsca

Białogród 6. 9. (PAT) Dalszy ciąg rozgrywek finałów wioślarskich o mistrzostwo Europy: w dwójkach double wygrały Węgry w czasie 6:47 przed Włochami 6:49, Polską 6,55, Belgją 7,14, Jugosławją. W ósemce zwyciężyła Jugosławja w czasie 6:11 przed Węgrami 6:15, Czechosłowacją i Polską. Zawodnicy francuscy odpadli naskutek wypadku.

W wyniku ostatecznym Polska *zdobyła dwa trzecie miejsca*, co przy bardzo mocnej konkurencji a przy małej ilości obsad jest bardzo zadawalniającym wynikiem.

Kobiecy rekord wysokości

Paryż, dn. 6. 9. (PAT) Komisja sportowa aeroklubu francuskiego zatwierdziła *światowy rekord kobiecy* pani Maryse Hiltz, która osiągnęła *wysokość 9.791 metrów*. Poprzedni rekord, ustanowiony przez Nicholls wynosił 8.761 m.

Katastrofa w Ząbkowicach

Sosnowiec, 6. 9. (PAT). Dnia 4 bm. o g. 22 na stacji kolejowej Ząbkowice pociąg pospieszny najechał na stojący na torze parowóz. Wskutek zderzenia dwie osoby z obsługi pociągu odniosły obrażenia. Przerwa w ruchu kilkadziesiąt minut. Przyczyny wypadku nie ustalono.

Na ratunek gospodarki niemieckiej

Hindenburg podpisał cztery nowe dekrety

Merlin, 6. 9. (PAT). Prezydent Hindenburg podpisał wczoraj w Neudeck, dekret, zapowiedziany przez kanclerza Papena, który nosi nazwę **rozporządzenia prezydenta Rzeszy „dla ożywienia gospodarki."**

Dekret jest obszernym dokumentem i zajmuje w dzienniku ustaw pod datą 4 bm. siedem i pół stron druku. Rozporządzenie to składa się z czterech części.

Część pierwsza po dtytułem **„Odciążenia gospodarki"** zawiera kardynalne punkty programu gospodarczo-finansowego rządu i przewiduje **wydawanie bonów podatkowych** od dnia 1 października br. do dnia 1 października 1933 r.

Część pierwsza pod tytułem **„Odciążenia w zakresie polityki socjalnej** i upoważnia rząd do przeprowadzenia pewnych zmian w ustawodawstwie pracy, a zwłaszcza ustawodawstwa o umowach zbiorowych. Jako podstawę dekretu rząd wyda rozporządzenie wykonawcze, umożliwiające **redukcję płac**, celem zabezpieczenia minimum dochodu i zarazem zachęcenia pracodawców do skrócenia czasu pracy, a tem samem zatrudnienia nowych sił robotniczych. **Płace będą mogły być redukowane o połowę zarobków** za 30 lub 40-godzinny tydzień pracy. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 bm.

Część trzecia dekretu zawiera **upoważnienie kredytowe dla rządu m. in. do wysokości 50 miljonów marek na rzecz terenów pogranicznych.**

Część czwarta dekretu przewiduje **zarządzenia w zakresie polityki skarbowej i przedłuża pobieranie podatku kryzysowego do końca br.**

Bezpośrednio po ogłoszeniu dekretu rząd Rzeszy wyda rozporządzenie wykonawcze. Obszerny komunikat urzędowy sprecyzuje stanowisko rządu. Ponadto rząd Rzeszy uchwalił w zasadzie wprowadzenie kontyngentów celem odciążenia rynku niemieckiego, zagrożonego zbyt wielkim importem produktów agrarnych z zagranicy. W tym celu rząd Rzeszy podejmie rokowania z państwami zainteresowanemi w imporcie produktów rolniczych do Niemiec.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0,25 zł
w tekscie na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekscie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesiącznie 3,09 zł